Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 13 czerwca 1936 r. Nr. 161.

Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R. zatwierdził projekt nowej konstytucji.

Moskwa, 12. 6. (PAT.) Ogłoszono następującą decyzję prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego w sprawie konstytucji Z. S. R. R.: Po wysłuchaniu sprawozdania Stalina, jako przewodniczącego komisji, która miała za zadanie opracowanie projektu konstytucji C. K. W. Z. S. R. R: postanawia: 1) zatwierdzić projekt konstytucji przedstawiony przez komisję, 2) zwołać Kongres Sowietów Z. S. R. R. dla zbadania projektu konstytucji, 3) oznaczyć jako datę zwołania Kongresu dzień 23 listopada 1936 r., 4) ogłosić publicznie projekt konstytucji, by mógł się stać przedmiotem dyskusji całej ludności.

Odwrót od kolektywizmu i dyktatury w Z. S. R. R.?

Moskwa, 12. 6. (PAT.). Uchwalony wczoraj przez C. K. ZSSR. projekt nowej konstytucji sowieckiej składa się z 13 rozdziałów. Najważniejsze postanowienia konstytucji przedstawiają się następująco.

Uznanie własności prywatnej.

Kołchozy otrzymują ziemię w wieczne władanie. Narówni z socjalistycznym systemem gospodarki zezwala się na **prywatne władanie ziemią, oparte na pracy osobistej (!)** Obywatele mają prawo do osobistej własności, jak: **domy, małe gospodarstwa (!) i przedmioty osobistego użytku.**

11 republik związkowych.

W skład ZSRR. wchodzi 11 republik związkowych zamiast dotychczasowych 7. Republiki Azerbejdżańska, Gruzińska i Ormiańska, stanowiące Federację Zakaukaską, **wchodzą samodzielnie w skład związku.** Autonomiczne republiki Kazakstan i Kirgiska **zostały podniesione do godności republik związkowych.** Każda związkowa republika posiada swoją własną konstytucję **i zachowuje prawo wyjścia ze związku.** W razie rozbieżności pomiędzy prawem związkowej republiki a prawem wszechzwiązkowem **obowiązuje prawo związkowe.**

Władze Z. S. R. R.

Najwyższym organem władzy państwowej ZSRR. jest **Najwyższa Rada ZSRR.** (Werchownyj Sowiet), do której należy władza ustawodawcza. Najwyższa Rada ZSRR. składa się z dwóch izb: **Rady Związkowej i Rady Narodowościowej.** Radę Związkową wybierają obywatele ZSRR. według normy **1 na 300 tys. ludności.** — W skład Rady Narodowościowej wchodzą deputowani wybrani przez Najwyższą Radę Związkową i autonomicznych republik oraz przez Sowiety Lokalne.

Najwyższa Rada ZSRR. **wybierana jest na okres 4 lat.** Obie izby są równorzędne. Sesje zwyczajne Najwyższej Rady ZSRR. **zwoływane są dwa razy do roku.**

Prezydjum Najwyższej Rady jest odpowiedzialne przed Najwyższą Radą ZSRR. Kompetencje prezydjum są bardzo szerokie. Wystarczy podkreślić, iż **obejmują one zmianę Najwyższego Dowództwa Sił Zbrojnych ZSRR.** W okresie między sesjami Najwyższej Rady, **Prezydjum wypowiada wojnę, zawiera pokój, ratyfikuje umowy międzynarodowe etc.**

Deputowani Najwyższej Rady ZSRR. **posiadają zagwarantowaną nietykalność osobistą (!).** Deputowany nie może być aresztowany, ani pociągnięty do odpowiedzialności sądowej **bez zgody Najwyższej Rady lub jej Prezydjum.** Najwyższa Rada na łącznej sesji wybiera rząd ZSRR.:

RADA KOMISARZY LUDOWYCH.

Rada Komisarzy Ludowych odpowiedzialna jest przed Najwyższą Radą ZSRR.

Najwyższa Rada w republikach związkowych **jest jednoizbowa.** Organem władzy państwowej w krajach, prowincjach, okręgach, rejonach, miastach i wsiach **są Rady Deputowanych, wybrane na dwa lata.**

Rząd ZSRR. lub komisarz ludowy ZSRR. **winni odpowiedzieć na interpelację deputowanego w ciągu 3 dni.** Nowa konstytucja zachowuje dawny podział komisarjatów ludowych **na wszechzwiązkowe** (obrony spraw zagranicznych, handlu zagranicznego, komunikacji, łącz ności, transportów wodnych i ciężkiego przemysłu) **i na związkowo-republikańskie.** Sądy wybierane są przez obywateli na podstawie 4-o przymiotnikowego głosowania **na okres lat 3.**

Stosunki wyznaniowe.

Kościół w ZSRR. oddzielony jest od państwa a szkoła od kościoła. Konstytucja gwarantuje swobodę wyznania (!?), oraz swobodę propagandy antyreligijnej. Zagwarantowana jest również swoboda słowa, prasy, zebrań (!): obywatele ZSRR. mają zagwarantowaną swobodę zrzeszeń (!).

Partja komunistyczna **jest czołowym organem pracujących, jest kierowniczym** ośrodkiem („Jadrom") wszystkich organizacyj, zarówno społecznych, jak i państwowych.

„Gwarancja" wolności osobistej.

Obywatele ZSRR. mają zagwarantowaną wolność osobistą: nikt nie może być aresztowany inaczej, jak na podstawie decyzji sądu(!) lub rozporządzenia prokuratora. Zagwarantowana jest nietykalność mieszkań (!), tajemnica korespondencji (!). Zagwarantowane jest również prawo azylu dla cudzoziemców.

Powszechna służba wojskowa jest prawem obowiązującem. Każdy obywatel po dojściu do lat 18-tu posiada czynne i bierne prawo wyborcze. Wybory są **powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.** Armja posiada czynne i bierne prawo wyborcze. Prawo wystawiania kandydatów **posiadają organizacje społeczne, partyjne, organizacje komunistyczne, związki zawodowe,** spółdzielnie, organizacje młodzieży oraz organizacje kulturalne. Każdy deputowany obowiązany jest zdawać sprawozdanie ze swych prac swoim wyborcom i **na podstawie decyzji większości wyborców może być pozbawiony mandatu.**

— — o-o-o — —

Landon kontrkandydatem Roosevelta w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 12. 6. (PAT.) **Landon, gubernator Stanu Kansas, wybrany został na odbytej w Cleveland konwencji republikańskiej prawie jednogłośnie kandydatem republikańskim na prezydenta St. Zjednoczonych. Landon uzyskał olbrzymią większość 984 głosów wobec 19, które padły na sen. Boraha. Landon będzie więc w wyborach prezydenta St. Zjednoczonych w listopadzie kontrkandydatem obecnego prezydenta. Jednakże powszechnie przypuszczają, że reelekcja Roosevelta nie ulega wątpliwości.**

Program republikanów.

Cleveland, 12. 6. (PAT.) Zebranie przedstawicieli stronnictwa republikańskiego, które wybrało gubernatora Landona kandydatem republikańskim na prezydenta, uchwaliło również program, na którego podstawie będzie prowadzona kampanja wyborcza.

Stronnictwo republikańskie zobowiązuje się do utrzymania pokoju wszelkiemi możliwemi środkami **bez zawierania jakichkolwiek sojuszów.** Stany Zjednoczone — głosi program stronnictwa — **nie staną się członkiem Ligi Narodów, ani Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.** Program partji zaleca współpracę z wszystkimi narodami w celu doprowadzenia do ograniczenia zbrojeń i uregulowania handlu bronią. **Armja, marynarka i lotnictwo mają być przystosowane do potrzeb obrony narodowej.** Partja republikańska będzie domagała się spłacenia długów wojennych, **obiecuje zapewnienie bytu obywatelom, którzy tego będą potrzebowali po osiągnięciu 65-go roku życia. Bezrobocie ma być energicznie zwalczane.** Robotnicy mają uzyskać prawo organizowania, przedstawiania zbiorowych żądań przez swobodnie wybranych delegatów. Republikanie obiecują również poparcie rolnictwu. Pozatem będą dążyli do zrównoważenia budżetu przez redukcję wydatków. Stronnictwo sprzeciwia się dewaluacji dolara.

Wybuch wojny domowej w Chinach! Pierwsze walki już się rozpoczęły.

Londyn, 12. 6. (PAT). **Rząd nankiński postanowił nagle rozpocząć akcję, wysyłając oddziały swych wojsk na południe od Heng-Czau. Dotychczas wojska nankińskie wycofały się ku Szanghajowi, pragnąc uniknąć starcia. — Rząd nankiński zwrócił się do przedstawicieli mocarstw z prośbą, by nie sprzedawano materjału wojennego Kantonowi.**

* * *

Hankau, 12. 6. (PAT). Według informacyj ze źródeł chińskich, na południe od Heng-Czau **doszło już do starć pomiędzy wojskami rządowemi a kantońskimi.** Wojska rządowe **zajęły już rzekomo miejscowość Leivang.** Oddziały należące do armji południowej **wycofały się do miejscowości położonej pomiędzy Leivang a Heng-Czau.**

Warszawa, 12. 6. (Telef.). Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku bawił w Warszawie w sprawach służbowych. Pobyt jego był związany ze sprawą układu polsko-gdańskiego, regulującego obroty finansowe i gospodarcze między Polską a Gdańskiem w ramach polskich przepisów dewizowych.

——ooo——

Fermenty w łonie sfer kierowniczych Trzeciej Rzeszy. Walka między Goebbelsem a Goeringiem zaostrza się.

Warszawa, 12. 6. (Telef.) Emigracyjna prasa niemiecka podaje wiadomości o **staranie ukrywanych nowych zatargach pomiędzy sferami rządzącemi Rzeszy.** Od czasu nominacji Goeringa na komisarza dewiz, **dokonano wielu aresztowań zarówno wśród członków oddziałów szturmowych SA jak i wśród sztafetowców ochronnych SS.** Aresztowanych osadzono w nowoutworzonym obozie koncentracyjnym w Glueckstadt w Holsztynie. Aresztowanym zarzuca się, **że brali udział w akcji radykalnego skrzydła pod kierunkiem Goebbelsa.** Goering ma podobno dokumenty, kompromitujące Goebbelsa. Miała być podjęta próba wykradzenia tych dokumentów z kancelarji Goeringa. Po ujawnieniu tej próby **dokonano licznych nowych aresztowań.** Goering prowadzi obecnie przez specjalną delegację śledztwo, **mające skompromitować Goebbelsa i jego przyjaciół.** Na tle tej walki **popełniono już jedno morderstwo.** Mianowicie jeden z przywódców szturmowców, złożył zeznanie, oskarżające o udział w spisku jednego z wybitnych dygnitarzy w Szlezwigu — Holsztynie. Gdy ten oskarżyciel wysiadał po przejażdżce ze statku, z ukrycia **padł strzał i szturmowiec padł na miejscu.** Pogrzeb odbył się w zupełnej tajemnicy. Równocześnie z tą walką między Goeringiem a Goebbelsem **rozwijają się nieporozumienia w t. zw. Froncie Pracy, którego przywódcą jest F. Ley.** Zdołał on usunąć w ciągu ostatniego czasu z kierowniczych stanowisk **dwu swoich przeciwników, którzy wskazywali na niepowodzenia Leya.** Z ministerstwa pracy usunięto dyrektora departamentu von Gruenaua.

Posiedzenie Sejmu zwołane na środę.

Warszawa, 12. 6. (Telef.). **Marsz. Sejmu Car zwołał posiedzenie plenarne Sejmu na środę 17 czerwca na godz. 10 rano.**

Dlaczego katolicy nie mogą współpracować z komunistami?

Warszawa, 12. 6. (Telef.). „Osservatore Romano" ogłosił artykuł w sprawie dezwy, którą opublikowała francuska partja komunistyczna spowodu oświadczenia Papieża, że katolicyzm i komunizm są ideami sprzecznemi. Komuniści francuscy powołują się na to, że proponowali katolikom przymierze i współakcję w pomocy dla nędzy i pytają dlaczego Papież pomimo okazanych przez nich chęci pokojowej współpracy, wypowiedział słowa nieprzyjazne. — Odezwa kończy się ponowieniem oferty współpracy z katolikami w służbie solidarności i braterstwa ludzkości.

Dziennik watykański odpowiadając na tę ofertę przypomina manifest komunistyczny Engelsa i Marxa z r. 1848, w którym oświadczono, że

prawa moralne i religijne stały się dla proletarjatu przesądem burżuazyjnym, osłaniającym interesy burżuazji.

To hasło pozostało zawsze w programie komunistycznym i **jest jak najmocniej podkreślanem przez wszystkich kierowników bolszewizmu rosyjskiego i trzecią międzynarodówkę.** Jako dowody „Osserv. Romano" cytuje zdania: Jarosławskiego, przewodniczącego związków bezbożniczych ZSRR., Lenina i Stalina. **Prześladowania religijne w Rosji, Meksyku, Hiszpanji i Chinach potwierdzają zachowanie haseł z roku 1848 nietylko w teorji, ale także w zastosowaniu praktycznem.** Ani jedna z organizacyj komunistycznych, w którymkolwiek kraju **nigdy nie zarzuciła antyreligijnych tez Lenina, Stalina i Jarosławskiego.** Jedyną nowością jest tylko zalecenie, **by zaniechać stosowanych przez propagatorów bezbożnictwa metod brutalnych o charakterze bluźnierczym i przyjąć** nowe, łagodniejsze formy walki. Komunizm więc

NIE ZRZEKA SIĘ WALKI Z KATOLICYZMEM,

zmienił tylko metody, to też Papież w swojem przemówieniu zwrócił się przeciwko zasadniczym tezom programu komunistycznego, któremi są:

nienawiść do religji i moralności chrześcijańskiej oraz propagowanie ateizmu i materjalizmu.

„Osserv. Romano" zwraca uwagę na błędne interpretowanie słów papieskich we francuskich czasopismach „Ere Nouvelle" i „L'Aube" i stwierdza, **że Papież ostrzegał przed całością programu komunistycznego, takiego jakim go stworzyli twórcy komunizmu, jakiego nauczają przywódcy i jaki w czyn wprowadzają i zaleca rewolucja.** Fakt, że chrystjanizm i komunizm nie dadzą się z sobą pogodzić, stwierdził sam Lenin, który na krótko przed śmiercią, rozmawiając z współpracownikiem „Osserv. Romano" oświadczył, **że jedynie w komunizmie i katolicyzmie dostrzega dwie odrębne, skończone, nie dające się z sobą pogodzić koncepcje bytu ludzkiego. Jest rzeczą oczywistą, że nie można czynić wyłomu i dzielić programu komunistycznego na części, z których pewne dałyby się pogodzić z chrystjanizmem.**

Jak zalotnicy odebrali Fedakównie 3 rewolwery.

Lwów, 12. 6. (PAT). W procesie Bandery i tow. zeznawał m. in. Jasków, właściciel drukarni, gdzie drukowano tygodnik „Praca". Kreśli obraz zniszczenia spowodowany wybuchem bomby, jaką przyniosła z prośbą o jej przechowanie w zamkniętym pakiecie jakaś młoda kobieta.

Zeznawał też wywiadowca, który w szpitalu przesłuchiwał Cara, zabójcę dyr. Babija. Car żalił się przed świadkiem, że organizacja nie zabezpieczyła mu ucieczki i widząc się osaczonym, strzelił do siebie, raniąc się ciężko. Po kilku dalszych świadkach, wywiadowcach policji zeznawał skolei św. Kaz. Smela, absolwent filozofji, który wraz z innym osobnikiem zaczepił osk. Fedakównę w chwili, gdy niosła w teczce trzy rewolwery O. U. N. Osk. **Fedakówna wzięła obu zalotników za wywiadowców policji, oświadczając z płaczem, że na policji szystko wyzna.** Smela zaprowadził ją do bramy i dla żartu z ciekawości rewidował jej teczkę i przeglądnął legitymację. Ponieważ obu mężczyznom zrobiło się jej żal, nie zrobili użytku ze swego odkrycia, a **rewolwery zabrał drugi osobnik, by wrzucić je do śniegu.**

Kryzys gabinetowy w Belgji — trwa.

Bruksela, 12. 6. (PAT.) Źródła niepowodzenia misji Van Zeelanda szukać należy nie w jego programie, **lecz w trudnościach, na jakie natrafiła kwestja obsadzenia tek.** Otoczenie Van Zeelanda podkreśla, że żądania poszczególnych stronnictw **były sprzeczne z sobą i że w ostatniej chwili wyłoniły się niedające się przezwyciężyć komplikacje.** Van Zeeland jest jakoby zdania, że rząd jedności narodowej pod jego przewodnictwem **jest bardziej możliwy, aniżeli rząd popierany jedynie przez część socjalistów, i że frakcja liberalna byłaby w opozycji.** Jak się zdaje, misję utworzenia nowego rządu powinna otrzymać znowu osobistość z łona partji socjalistycznej, choć nie jest wykluczone, że Van Zeeland podejmie się ponownie misji tworzenia rządu.

—o-o-o—

Zjazd dyrektorów biur Funduszu Pracy.

Warszawa, 12. 6 (PAT). W dn. 12 bm. odbyły się w gmachu Min. Opieki Społ. obrady zjazdu sprawozdawczego dyrektorów biur wojewódzkich Funduszu Pracy.

Min. Kościałkowski zagaił obrady, poczem dyrektorowie biur wojew. **Funduszu Pracy zdali sprawę z akcji zatrudnienia oraz z działalności Funduszu Pracy na terenie poszczególnych województw, formułując szereg zagadnień z zakresu akcji zatrudnienia bezrobotnych na poborach publicznych.**

Izba Deputowanych uchwala projekty ustaw socjalnych.

Paryż, 12. 6. (PAT). Izba Deputowanych uchwaliła onegdaj 528 głosami przeciwko 7 całość projektu, mającego na celu **popieranie** rozwoju umów zbiorowych i uczynienia z nich ustawy regulującej stosunki miedzy pracodawcami i pracownikami. Projekt zawiera postanowienia, dotyczące swobody należenia do związków zawodowych, wolności opinji robotników, instytucji delegatów, wybranych w przedsiębiorstwach zatrudniających więcej niż 10 osób, minimum płac, okresów urlopowych i t. d.

* * *

Paryż, 12. 6. (PAT). Dzisiaj rano Izba Deputowanych rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Kto dokonał krwawej zemsty na rzeźniku wielickim.

Kraków, 12. 6. Przed kilku dniami nieznani sprawcy napadli w Wieliczce na 29-letniego syna rzeźnika Nochema Gemündera i **zadali mu około 30 ran kłutych. Gemünder zmarł.** Pogrzeb jego odbył się wczoraj. Ojciec Gemündera, rzeźnik, otrzymał przed napadem na syna, list **zapowiadający straszną zemstę, jeśli nie podwyższy ceny mięsa do poziomu cen pobieranych przez innych rzeźników w Wieliczce.** W związku z krwawą zemstą aresztowano w Wieliczce, na polecenie **prok. Gajewskiego**, rzeźnika Szachne Fajta.

Premjer Składkowski na inspekcji w Gdyni.

Gdynia, 12. 6. (PAT). Dziś o godz. 7.20 pociągiem pospiesznym z Warszawy przyjechał do Gdyni na inspekcję premjer Składkowski, który przed godziną 8-mą przypłynął do komisarjatu rządu. Po dokonaniu inspekcji premjer wyjechał z Gdyni.

Belgja w obliczu strajków.

Bruksela, 12. 6. (PAT). Ruch strajkowy w Belgji wzmaga się. Minister spraw wewn. Dubus de Warnaffe oświadczył, że nie będzie tolerował okupacji fabryk. Robotnicy portowi w Antwerpji strajkują dalej. Robotnicy metalowcy przygotowują się do strajku. **Żądania robotników przeważnie są następujące: 25 procent podwyżki płac, 40-godzinny tydzień pracy, emerytura od 50 roku życia.**

POSTRZELENIE ZASTĘPCY SZEFA POLICJI W JEROZOLIMIE.

Jerozolima, 12. 6. (PAT). Zastępca szefa policji Alan Sigristi, został raniony dziś rana wystrzałem z rewolweru. Przewieziono go do szpitala. Dziś wyjechała z Jerozolimy do Londynu delegacja Arabów palestyńskich.

LIKWIDACJA KOMUN. KIEROWNICTWA ZAJŚĆ W TORUNIU.

Toruń, 12. 6. (PAT). W dalszym ciągu dochodzeń w sprawie zajść dn. 8 bm. **władze zlikwidowały prawie cały sztab komunistyczny, który kierował zajściami.** U jednego z aresztowanych znaleziono transparenty agitacyjne. Od dwóch dni bawi w Toruniu specjalna komisja ministerjalna, która prowadzi dochodzenia w sprawie zajść.

Zarząd Główny „Zarzewia" wyjaśnia...

Warszawa, 12. 6. (Telef.). Zarząd Główny „Zarzewia" ogłosił przez „Iskrę" oświadczenie w sprawie komentarzy, dotyczących przebiegu zjazdu zarzewiackiego w Krakowie. Artykuł „IKC" jest traktowany jako „subjektywna ocena sytuacji, którą zamieścił jeden z uczestników zjazdu, streszczając swe własne **przemówienie.**

„**Pisma usiłują wywołać wrażenie, jakoby na zjeździe pojawiła się tendencja zbliżenia do t. zw. ruchu narodowego.** Ta próba wywołania zamętu zbyt jaskrawie mija się z prawdą, **by mogła liczyć na powodzenie.** Byliśmy w chwili naszego powstania prawdziwym, bo niepodległościowym ruchem narodowym i już wtedy protestowaliśmy przeciwko używaniu nazwy „narodowy" przez stronnictwo ugodowe, **które nie walczyło o niepodległość narodu, ale walkę z ruchem niepodległościowym uczyniło wytyczną swojej działalności**".

Na zjeździe padły ponownie słowa protestu przeciwko używaniu tej nazwy przez epigonów z ugody, stanowiących trzon dzisiejszego **Stronnictwa Narodowego.** Za jeden ze sposobów prowadzących do obalenia w oczach bezkrytycznego ogółu przekonania, że właśnie Stron. Narodowe jest wyrazicielem prawdziwego programu narodowego, **uważamy przywrócenie temu czcigodnemu słowu jego właściwego waloru.** Nie zmusza nas to bynajmniej do porzucenia drugiego terminu „państwowy", używanego przez nas dla określenia charakteru naszego ruchu i obozu, do którego należymy, terminu, związanego zresztą również ściśle z naszą zarzewiacką ideologją. Równorzędności tych terminów dał wyraz w swem przemówieniu na 13. zjeździe legjonistów generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły, stawiając na równi słowa: **państwo, ojczyzna, Polska.** Zjazd i w tym punkcie zsolidaryzował się z tem przemówieniem.

Wymordowanie plemienia „czcicieli djabła" w Iraku.

Bagdad, 12. 6. (PAT). Powtórna rewolta Szyidów w Iraku (pierwsza miała miejsce w zeszłym roku i została krwawo stłumiona) **zmusiła rząd iracki do wprowadzenia w dniu 5 maja br. w okręgach wzburzonych stanu po gotowia wojskowego.** Obecnie porządek już zupełnie przywrócono. Komunikacja kolejowa między Bagdadem a Bassrą **została wznowiona** (powstańcy przerywali tory i napadali na pociągi). Lotnictwo irakskie wraz z samolotami angielskiemi w czasie trwania rewolty **bombardowało liczne ośrodki buntu.** Bilans ostatniego buntu szyidzkiego **przedstawia się bardzo krwawo. Około 1.200 Szyidów zostało zabitych, w tej liczbie wielka ilość starców, kobiet i dzieci.** Szyidzi właściwie **zostali zupełnie wytępieni.** Nieliczna pozostała przy życiu garstka członków tego plemienia „**czcicieli** djabła, będzie prawdopodobnie **tak prześladowana przez władze, że wkrótce przestanie istnieć.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 6. (Telef.) Na giełdzie tendencja dla dewiz mocniejsza. Zwiększono zapotrzebowanie na waluty pokrył Bank Polski. Zwiększenie się zapotrzebowania na dewizy tłumaczyć należy tem, że w sobotę zebrania giełdy nie będzie. Amsterdam 359.60, Bruksela 89.90, Londyn 26.75, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.98, Sztokholm 138, Zurych 171.90.

Na giełdzie papierów dywidentowanych tendencja była również mocna przy zwiększonych obrotach akcjami Banku Polskiego i metalurgicznemi.

Akcje: Bank Polski 104, Cukier 20.50, Węgiel 15.50, Starachowice 35.20, Haberbusch 45. Dla papierów procentowych tendencja dość mocna, zwłaszcza dla pożyczek państwowych. Zwraca uwagę dość silny wzrost kursu 3 proc. pożyczki inwestycyjnej na 68.75 pierwszej emisji, 69.50 drugiej emisji, seryj pierwszej i drugiej emisji 85.

Konwersyjna 52.75, 6 proc. dolarowa 76.25, stabilizacyjna 57, ziemskie 45.75, dolarowa 50.50, dillonowska 88, śląska 67.75, budowlana 26.75, inwestycyjna 64.

Warszawa, 12. 6. (Telef.). Od czasu amnestji po raz pierwszy kancelarja cywilna P. Prezydenta zakomunikowała władzom wymiaru **sprawiedliwości** decyzję w sprawie podania o ułaskawienie, zgłoszonego przez obrońcę Jana **Manikowskiego**, skazanego na karę śmierci przez powieszenie. Manikowski w krótce lista pada opuścił więzienie na Świętym Krzyżu po odsiedzeniu 15 lat za morderstwo rabunkowe. W Starogardzie Manikowski usiłował dokonać rabunku, a ścigany przez policjanta ostrzeliwał się i położył policjanta trupem. Dwukrotny morderca stanął ponownie przed sądem i w obu instancjach skazany został na karę śmierci. Wyrok będzie wykonany jutro w więzieniu w Starogardzie.

Dziewiąty dzień procesu o zajścia w Przytyku.

Radom (PAT). W 9-tym dniu procesu o zajścia w Przytyku. Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków obrony Czubaka, Wójcika, Pytlewskiego, Bugajczyka, Kozca, Kubiaka, Florczaka. Wszyscy oni twierdzą, że w krytycznym dniu towarzyszyli oskarżonym w załatwianiu różnych spraw gospodarczych, **wobec czego ci nie mogli brać udziału w zajściach.** W ciągu rozprawy przedpołudniowej przewinęło się przed sądem **36** świadków. W związku z temi zeznaniami oskarżeni Pytlewski, Borenstajn, odpowiadali na pytania przewodniczącego, prokuratora i obrony.

Rocznica szarży pod Rokitną.

W 21 szą **rocznicę wiekopomnej szarży 2-go szwadronu ułanów Legjonów Polskich pod Rokitną** odprawione zostanie, staraniem Zarządu m. Krakowa, w sobotę, 13 bm. o godz. 9-tej, w kościele N. P. Marji, nabożeństwo za dusze poległych uczestników bohaterskiego czynu. Po nabożeństwie delegacje udadzą się na cmentarz rakowicki, gdzie złożą wieńce na grobie poległych w szarży rokitniańczyków. Tego samego dnia wieczorem, o godz. 18.30 odbędzie się w Domu im. marsz. J. Piłsudskiego w Oleandrach doroczne uroczyste zebranie Koła żołnierzy b. 2-go pułku ułanów Leg. Pol., następnie zaś o godz. 19.30 wieczór legjonowy.

Czteroletni plan inwestycyjny.

Wicepremjer Kwiatkowski wystąpił zatem z zapowiadanym już od dawna nowym „wielkim planem gospodarczym“, mającym tworzyć trzeci etap po obniżce cen przemy słowych i po osiągnięciu względnej równowagi budżetowej. Na specjalnej komisji sejmowej dla rozważenia sprawy pełnomocnictw rządowych rozwinął w bardzo ogólnikowym zarysie podstawy, na których opierają się projekty 4-letniego programu inwestycyjnego rządu w zakresie robót publicznych, finansowanych ze specjalnych, w tym celu zmobilizowanych środków. Już od lipca b. r. miałoby się rozpocząć uruchamianie tych robót, obejmujących dział komunikacyjny, roboty wodne, elektryfikacyjne, budownictwo, oraz niektóre działy w zakresie przemysłowego wyposażenia państwa.

O rozmiarach projektowanej imprezy mówi cyfra przeznaczonych na nią funduszów: 1.800 miljonów zł., która ma być uruchomiona w ciągu czterech lat najbliższych. Pierwszy, a zatem bieżący już rok ma dostarczyć na ten cel 340 milj. zł. Do świadczeń na fundusz inwestycyjny pociągnięte będą wszystkie możliwe źródła. Blisko trzecią część całego kapitału bo 500—600 milj. zł. dostarczyć mają instytucje finansowe t. zw. „rynku sztywnego“, a więc wszelkie fundusze państwowe (ubezpieczeniowe), dalej Fundusz Pracy 150—200 milj. zł., zależnie od tego czy stan zatrudnienia w przemyśle będzie w międzyczasie większy czy mniejszy, a więc czy większe będą na jego rzecz wpływy ze składek czy też ulegną one w tym czasie redukcji. Z budżetu państwowego i przedsiębiorstw państwowych ma być wyciągniętych 400 milj. zł. Polski aparat kredytowy, czyli banki i kasy mają dać 300—400 milj. zł. Dla dopełnienia potrzebnych funduszów, rząd zamierza rozpisać w drugim roku działania swego „planu“ wewnętrzną pożyczkę inwestycyjną na sumę 200—300 milj. zł. oraz projektuje szereg innych pociągnięć nieprecyzowanych narazie bliżej, które w całości mają — według słów wicepremjera — zmierzać do „strukturalnej przebudowy“ życia gospodarczego a związane są z ofiarami i ryzykiem podatkowem Skarbu państwa.

Jeżeli powracamy dziś do tych cyfr, znanych już naogół naszym czytelnikom z doniesień telegraficznych, czynimy to dla podkreślenia faktu, że w najbliższem czteroleciu uwaga rządu w zakresie polityki gospodarczej pochłonięta będzie w całości prawie zagadnieniem inwestycyj publicznych oraz, że społeczeństwo pociągnięte będzie do ogromnego, jak na nasze środki i możliwości finansowe wysiłku pieniężnego na ten cel. Suma 1.800 milj. zł., jak zauważa m. in. „Czas“: „.... obciąży cały rynek kredytowy polski w wysokim stopniu, utrudniając niewątpliwie operacje kredytowe na rzecz gospodarstwa prywatnego. Kto wie, czy zmobilizowanie tych sum nie będzie wymagało współdziałania instytucji emisyjnej...“ Trudno w tej chwili powiedzieć, jak te rzeczy będą wyglądały w wykonaniu, skoro nawet oświadczenie wicepremjera zamyka się w bardzo ogólnikowych zarysach a realizacja jego uzależniona jest w wielu punktach od tak chwiejnych i zmiennych okoliczności, jak rozmiary zatrudnienia, sytuacja budżetu i chłonność wewnętrznego rynku kredytowego dla pożyczek państwowych. Na sfinansowanie robót publicznych rząd niemiecki zdobył pieniądze w drodze dyskontowania przez Bank Rzeszy weksli przedsiębiorców, którym powierzono do wykonania roboty publiczne, t. zw. „weksli dostarczania pracy“, w drodze wydawania przez Skarb państwa bonów podatkowych i bonów skarbowych, przez pożyczki z funduszów zapasowych zakładów asekuracyjnych i kas oszczędności oraz przez rozpisanie pożyczki wewnętrznej. Jak u nas te rzeczy będą wyglądać, najbliższa przyszłość pokaże. W każdym razie skierowanie wszystkich wysiłków na forsowanie inwestycyj zaspakaja tę powszechnie dziś uznaną potrzebę jaknajrychlejszego dostarczenia zajęcia, jak największej liczbie ludzi pozostających bez pracy. Dla utrzymania spokoju stosunków wewnętrznych jest to doraźnie najpewniejsza droga, pomijając już stronę gospodarczą a więc nierentowność wykonanych dzieł. Tą drogą postępuje zresztą rząd n. p. we Włoszech, a zwłaszcza w Niemczech. Sądzono tam, że za inwestycjami publicznemi, nierentownemi, przyjdą prawdziwie rentowne a szeroko zakrojone inwestycje prywatne, że wyjdą na wierzch ukryte kapitały prywatne, że wzrośnie konsumcja i zapanuje naturalne ożywienie konjunktury. Nadzieje te w dużej mierze zawiodły, a inwestycje prywatne nie ruszyły się w spodziewanych granicach. Być może stało się to z niedość głęboko sięgającego ożywienia konsumcji, wywołanego nakręcaniem konjunktury przez rząd a może także z przedwczesnego wyczerpania się kredytów, jakiemi państwo zasilało finansowane przez siebie roboty.. Dość na tem, że nadzieje te zawiodły. I być może, jak mówią pesymiści, że pozostaną piękne drogi, mosty i autostrady i że to wszystko nie będzie się rentować, a masy bezrobotnych zaczną znowu narastać przy pustych już kasach państwowych, po wyczerpaniu podatkowem spo łeczeństwa. Ale gdy się dziś widzi, że na całym obszarze Niemiec trwają, już trzeci rok wielkie roboty publiczne, prowadzone z ogromnym rozmachem, można być pewnym, że jak długo trwa ich wykonywanie, robotnik ma zajęcie, a Skarb państwa wolny jest od obowiązku wypłacania mu zasiłków, że zajęcie i to dobrze płatne ma inżynier, lekarz, adwokat, że ci co zarabiają, stają się konsumentami i dają pracę i zarobek szeregu gałęziom przemysłu.

W naszych warunkach, w okresie ograniczeń przywozu surowców z zagranicy, dużych trudności wolnego rynku pieniężnego, który nie może zaspokoić potrzeb kredytowych życia gospodarczego, w okresie wreszcie ograniczeń walutowych, realizacja pro gramu min. Kwiatkowskiego napotykać będzie na niemałe trudności. Nie ulega jednak wątpliwości, że podjęcie inwestycyj choćby tak małych w stosunku do naszych potrzeb na tem polu, a tak wielkich w stosunku do posiadanych środków finansowych, jest posunięciem korzystniejszem w porównaniu z biernem wyczekiwaniem tego, co przyniesie jutro.

j. w.

Przegląd prasy...

Żydzi sobie chwalą Francuzów.

Żydzi sobie bardzo chwalą Francuzów. Lwowska „Chwila“ pisze:

„Nie zamierzamy taić, że nominacja żyda Leona Bluma szefem rządu francuskiego w czasie, w którym hitleryzm w Niemczech i antysemityzm w Polsce z wszystkich sił wytężają się, by udowodnić niższość rasy żydowskiej, sprawia nam duże zadośćuczynienie. Oto wielki naród francuski wybrał sobie ogromną większością na szefa rządu członka tej „niższej“ rasy! Czy mógł świat cywilizowany dać dosadniejszą odpowiedź megalomanom niemieckim i lepszy wyraz swoim poglądom na ich sąd o żydach?! My żydzi nie cierpieliśmy nigdy na kompleks mniejszowartościowości a krzyki naszych wrogów o ich wyższej wartości na nasze wewnętrzne poczucie wartości nie miały nigdy żadnego wpływu. A jednak nie może być nam niemiłym ten zewnętrzny objaw uznania naszej równości i równowartościowości ze strony narodu francuskiego“.

Zapewne; tylko radość jest przedwczesna. Był czas, kiedy żydzi stawiali na naród niemiecki; było to wtedy, kiedy żydzi opanowali ważne placówki w ekonomji, życiu literackiem, w teatrze Niemiec. Radość nie trwała długo. Przyszedł Hitler... Któż może przewidzieć, czy się to nie powtórzy we Francji.

Z. N. P. a P. P. S.

„Robotnik“, polemizując z prasą, która zaatakowała pewne grupy „Zw. Nauczycielstwa Polskiego“ spowodu dążeń do połączenia się z socjalistycznemi związkami zawodowemi, m. in. pisze:

„Parę oddziałów Związku powzięło uchwały na rzecz ewentualnego przyłączenia się organizacji nauczycielskiej do klasowego ruchu zawodowego. Kierownictwo Związku nie zajęło, jak dotąd, w tej sprawie, żadnego stanowiska“.

W poprzednich numerach „Robotnik“ wymienił te oddziały Z. N. P.: w Krakowie, w Chojnicach, we Włocławku i w Warszawie. Wobec świeżego potwierdzenia tych wiadomości przez „Robotnika“, cóż sądzić o „sprostowaniu“, które w dniu 10 b. m. oddział warszawski Z. N. P. rozesłał za pośrednictwem P. A. T., a w którem zaprzeczył tym wiadomościom? **Któż tu „kręci“: albo „Robotnik“, albo Z. N. P. Ale — kto?**

Powody ustąpienia amb. Chłapowskiego.

Powszechne zdziwienie wywołało nagłe ustąpienie amb. Chłapowskiego z Paryża, a zastąpienie go p. Łukasiewiczem z Moskwy. Ciekawe powody podaje „I. K. C.“ drogą okrężną, bo — aż z Wiednia, ale „z miarodajnych źródeł warszawskich“.

„Zmiana na stanowisku przedstawiciela dyplomatycznego Polski w Paryżu — czytamy w „I. K. C.“ — była niezwykle pilna, ze względu na lewicowy charakter nowego rządu francuskiego. Ambasador Chłapowski utrzymywał bowiem dobre stosunki wyłącznie z temi kołami politycznemi Paryża, które zostały obecnie odsunięte od polityki przez nowy rząd frontu ludowego.

Następca ambasadora Chłapowskiego, amb. Łukasiewicz jest dokładnie obznajomiony, na skutek swej działalności dyplomatycznej, z polityką Rosji Sowieckiej i **będzie mógł z tem większą łatwością działać w Paryżu**, posiadając dokładne infor macje o wytycznych filozowieckiej polityki nowego rządu francuskiego“.

Uderza w tej wiadomości ta daleko-idąca ustępliwość naszej „ulicy Wierzbowej“ w stosunku do nowych „panów“ we Francji.

Magistrat przeciw bolszewizującemu zjazdowi.

„Nowy Dziennik“ podaje ze Lwowa ciekawy szczegół w sprawie osławionego zjazdu bolszewizujących „pracowników kultury“ we Lwowie. Mianowicie:

„Na skutek interpelacji radnych miejskich, którzy zarzucili dyrekcji Teatru Miejskiego, że wynajęła zjazdowi salę bez uzyskania aprobaty Magistratu, jakkolwiek umowa wyraźnie tę okoliczność przewiduje, Magistrat wystosował pismo do dyrektora teatru byłego posła Horzycy z ostrzeżeniem, **że w razie powtórzenia się podobnego wypadku, Magistrat uważać będzie umowę za zerwaną.**

Ponadto postanowił Magistrat na przyszłość nie zatwierdzić kontraktu z tymi członkami dyrekcji, którzy brali udział w akademji. Uchwała ta dotyczy: administratora **p. Budzyńskiego, znanego reżysera Dąbrowskiego i dekoratora Pronaszki**.

Dziennik polski, który się cieszy „Anschlussem“.

„Kurjer Poranny“ twierdzi, że zjazd głów państw Małej Ententy w Bukareszcie zajmował się głównie projektami restauracji Habsburgów w Austrji i że za tym projektem występuje Czechosłowacja. Temu jednak sprzeciwia się i Jugosławja i Rumunja.

„Aby — pisze „Kurjer Poranny“ — uniknąć otwartego rozłamu, Mała Ententa wypowiedziała się „solidarnie“ przeciwko powrotowi Habsburgów. To uspokoiło Belgrad. Czechosłowacja natomiast musiała wziąć na siebie całe ryzyko dostania się w obcęgi niemieckie, na wypadek „Anschlusu“. Wówczas granica czechosłowacko-niemiecka kończyłaby się aż pod Bratisławą. Całą nadzieję pokłada się we Włoszech. Francja, wedle wszelkich przypuszczeń, nie ruszy się, a Wielka Brytanja nie kiwnie nawet palcem“.

„Kurjer Poranny“ już się cieszy, że Niemcy zagarną Austrję i Czechosłowacji zagroża od południa. Sądzimy, że niebezpieczeństwo „Anschlussu“ nie jest jeszcze tak bezpośrednie. A gdyby nawet takiem było, to wolno wątpić, czy się z tego polskiemu (?) dziennikowi należy cieszyć. Przecież takie wzmocnienie III Rzeszy nie może być pomyślnem wydarzeniem dla Polski.

Nowe bolszewickie prawo małżeńskie.

ZMARTWIENIE DLA P. BOYA-ŻELEŃSKIEGO.

Bolszewicy rosyjscy w odwrocie!... Takie jest ogólne wrażenie wywołane reformami przeprowadzanemi przez Stalina w po szczególnych dziedzinach życia państwowego. Wystarczyło kilkanaście lat praktyki, aby się przekonać, że hasła „czystego socjalizmu“ są nietylko nierealne, ale i szkodliwe, że wnoszą do życia jedynie anarchję i rozprzężenie. Wprawdzie reformy, które się obecnie w Rosji przeprowadza, nie oznaczają jeszcze zerwania z komunizmem i z jego filozofją świadczą jednak o nierealności i szkodliwości jego zasad... Ostatnią z całego cyklu reform jest **nowy projekt prawa małżeńskiego.**

Dotychczasowe prawo małżeńskie sowieckie z roku 1926. było natchnione ideą „wyzwolenia“ kobiety. Rozumiano ją zaś jako danie kobiecie „władzy“ nad swem ciałem, a więc zabezpieczenie dla niej „prawa“ do „wolnej miłości“. Małżeństwo o ile jeszcze wolno było tego terminu używać — miało być wyłącznie prywatną instytucją, do której i państwo nie może się mieszać poza stwierdzeniem tylko, że małżeństwo zostało zawarte lub rozwiedzione.

Skutki?... Rozbicie rodziny, demoralizacja życia indywidualnego i zbiorowego, bandy włóczęgów złożone z młodych chłopców i dziewcząt pozbawionych opieki rodziców, uprawiających „wolną miłość“.

Stan ten musiał się odbić ujemnie na całości stosunków w państwie. Tem się tłómaczy, że rząd sowiecki opracował ostatnio nowy projekt prawa małżeńskiego, który jego zdaniem, położy kres ujemnym skutkom dotychczasowego ustawodawstwa małżeńskiego.

Nowy ten projekt dzieli się na trzy części. **Pierwsza część obejmuje zakaz spędzania płodu.** Dotychczasowe prawo dopuszcza to ten proceder na samo życzenie matki. — Obowiązywał tylko jeden warunek: operacja musiała być dokonana w warunkach higjenicznych i przez osoby specjalnie do tego upoważnione. W przeciwnym razie groziła kara tak osobom dokonywującym operacji jak i samej matce. Nowy projekt nie wprowadza całkowitego zakazu spędzania płodu, przewiduje jednak ograniczenia. **Spędzenie płodu będzie obecnie dopuszczalne tylko w wypadku gdy płód, zagraża życiu matki.** Tylko w tym jednym wypadku...

Druga część projektu dotyczy rozwodów. Dotychczas dla otrzymania rozwodu wystarczyło samo oświadczenie jednego z małżonków, wyrażone w urzędzie gminnym. Nowy projekt domaga się teraz przybycia obydwu małżonków do urzędu stanu cywilnego, aby uniknąć takich stosunków, jakie dziś panują, że Bogu ducha winny małżonek dowiaduje się nagle, nie uprzedzony nawet, że jego „żona“ nie jest już jego żoną. Nadto projekt poleca każdy rozwód wpisywać do świadectw tożsamości, co ma pohamować „zapał“ rozwodowy; wreszcie pod wyższa opłaty uiszczane przy otrzymywaniu rozwodu.

Trzecia część projektu **ma na celu zwiększenie liczby urodzin.** Projekt przewiduje pomoc finansową dla licznych rodzin. Matki które mają już 7 dzieci na ósme dziecko będą otrzymywały przez pięć lat po dwa tysiące rubli rocznie; posiadające zaś 11 dzieci będą przy 12 dziecku pobierały od państwa przez dwa lata po 5 tys. rubli rocznie, a przez następne cztery lata po trzy tysiące rubli. Pozatem projekt przewiduje rozszerzenie sieci żłobków dziecięcych, ogródków i zakładów położniczych; tych ostatnich przedewszystkiem na wsi.

Powyższy projekt prawa małżeńskiego został już opublikowany i poddany pod dyskusję. Taki jest bowiem obecnie zwyczaj w Rosji sowieckiej. Robi się jednak to nie dlatego, aby uwzględnić opinję obywateli. **Chodzi tylko o wywołanie wrażenia w społeczeństwie, że ma wpływ na kształtowanie się stosunków w państwie.** Jest to więc zwyczajny trick polityczny.

Ale sam projekt jest ciekawy. Stanowi ewolucję znaczną w porównaniu z prawem 1926 roku. Jest odstępstwem od zasady „wolnej miłości“, a próbą stworzenia prawdziwego „małżeństwa“ i prawdziwej „rodziny“. — Oczywiście jest dalekim od tego celu. Przepisy nowego prawa z rozwodami, które nie trudno będzie uzyskać, nie dają podstaw pod prawdziwą rodzinę. **Są tylko próbą odwrotu od zupełnej anarchji seksualnej.** Ale i to jest ważne. Dla katolików, bo potwierdza chrześcijańskie zasady życia rodzinnego... Także i dla zwolenników p. Boya-Żeleńskiego, bo im ad oculos wykazuje szkodliwość zasad, które jeszcze niedawno z takim hałasem szerzyli.

K. T.

Migawki.

Sen i rzeczywistość.

Pan Józef Marzycielski był bardzo zmęczony. Czuł na barkach nędzę 30 miljonów bezrobotnych w świecie. Nadto przygniatał go ciężar 3 miljardów złotych, które obciążają hipotekę wsi polskiej. Wreszcie przygnębiało go zadłużenie urzędników (sam bowiem był urzędnikiem prywatnym); a trudności finansowe skarbu państwa traktował jakby to jego własne były kłopoty.

Ale umysł ludzki może cierpieć tylko do pewnych granic. Gdy się do nich zbliży, wtedy jeden człowiek strzela sobie w łeb i robi głupstwo. Drugi zaś — zasypia i to jest bardzo przyjemne.

Takim był właśnie pan Józef Marzycielski. Toteż, kiedy sobie nałamał dość głowy nad kłopotami całego świata, — usnął nieboże. I spał... I śnił...

Oto jest właścicielem kopalni diamentów w Afryce. Ma 5 miljardów dolarów rocznego dochodu. Mimo to chodzi w wytartej marynarce, a zajmuje tylko dwa pokoje z kuchnią.

— A co robi z tymi olbrzymimi dochodami?

— Pan Marzycielski jest nowoczesnym Lohengrinem, albo — lepiej — Harun Al Raszydem... Nie rozrzuca wprawdzie pieniędzy garściami, ale, gdy się tylko dowie, że tego a tego rzemieślnika mają licytować za długi, przychodzi do niego i powiada:

— Masz tu, dobry człowiecze, diament z mojej kopalni. Zapłać długi.

Tosamo, gdy chodzi o biedną wdowę po emerycie „zaborczym”, która ginie z głodu, albo o bezrobotnych. Teraz dowiedział się, ile to kłopotu ma p. minister skarbu. Nie, nie ścierpi ich dłużej. Weźmie z sobą pudło diamentów, stanie przed p. Kwiatkowskim i powie:

— Panie ministrze! Koniec twoich trosk... Oto trochę diamentów... Dostaniesz za nie 2 miljardy. „Czterolatka” zabezpieczona.

Popłaczą się obydwaj. Jeden z radości, drugi z wdzięczności. I będzie — raj!

Pójdzie. Dlaczegóżby nie... Więc idzie.

Lecz, cóż to? Coś go sparzyło w rękę; momentalnie otworzył oczy... Ach, biurko, palący się papieros, który spadł na papiery i rozjarzył ogień... Pan Marzycielski próbuje je ratować. Patrzy... Wezwania płatnicze, weksle niewykupione, listy adwokackie itp. Nad niemi siedział. Stąd jego sen piękny.

Lohengrin został przyprowadzony do rozsądku i rzeczywistości. BAYARD.

Ruch wydawniczy

„PANI DOMU“. Treść numeru 11 dwutygodnika „Pani Domu“, rozpoczyna się od powitania Zjazdu delegatek Związku Pań Domu, mającego się odbyć w Warszawie w dniach 4, 5 i 6 czerwca. Numer ten — w związku z końcem roku szkolnego — zawiera wiele ciekawego i pożytecznego materjału, dotyczącego zawodów kobiecych. O szkołach gospodarstwa domowego i szkołach technicznych, mówi dalszy ciąg art. I. Laskowskiej „Nasze szkolnictwo zawodowe żeńskie“. Zagadnienie „Nowych możliwości w pracy kobiet“ porusza art. Z. Mogilnickiej, omawiający warunki przemysłu hotelarskiego i pensjonatowego, który autorka uważa za bardzo odpowiedni dla kobiet. Okres wakacyjny nasuwa często paniom domu pytanie, jak zorganizować wyjazdy, aby wszystkim domownikom przyniosły korzyść. O konieczności „kapitalnego remontu“ naszego zdrowia w czasie wakacyj i o ich organizacji mówi art. W. Ivanki. Tanim a bardzo przyjemnym sposobem spędzenia wakacyj jest wycieczka własnym kajakiem — to też I. Pawska rozważa wszystkie sprawy, związane z tem w art. „Kajak własnej roboty i ekwipunek kajakowca“. — Uzupełnieniem tych art. jest wiadomość o obozach wypoczynkowych dla kobiet. Moda i ładne ilustracje stanowią uzupełnienie tego aktualnego i ciekawego pisma. Pismo „Pani Domu“ jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

„PRASA NIEMIECKA W POLSCE“. Ostatni numer „Tęczy“ (czerwcowy) przynosi artykuł St. Nowaka, omawiający prasę niemiecką, która wychodzi na terenie Polski. Wiadomości, jakie podaje autor artykułu, posiadają charakter rewelacyjny. Okazuje się, że na terenie całej Polski wychodzi ogółem **18 dzienników niemieckich w łącznym nakładzie 200 tys. egzemplarzy**, 10 pism półperjodycznych (3 razy w tygodniu). 22 tygodniki, 3 dwutygodniki, 12 miesięczników, oraz kilka nieregularnych perjodyków. Niezależnie od tego z Rzeszy sprowadza się do Polski ponad pół miljona egzemplarzy gazet codziennych, oraz około 300 tys. egzemplarzy czasopism! Cyfry ogromne. Autor artykułu opisuje dokładnie ów niepokojący stan rzeczy i sygnalizuje niebezpieczeństwo inwazji niemieckiego słowa na ziemie polskie. Oprócz powyższego artykułu numer „Tęczy“ zawiera bogatą i wszechstronną treść 84 strony druku, kilkadziesiąt ilustracyj. Nabyć można pismo w kioskach, lub wprost w Administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Groźna sytuacja w Palestynie.



Rozruchy w Palestynie nie ustają. W Jerozolimie życie uliczne prawie zamarło. Do biur i urzędów funkcjonarjusze i urzędnicy przyjeżdżają samochodami pod ochroną policji angielskiej. Mimo to często zdarzają się wypadki pobicia urzędników lub zranienia ich kamieniami.

DR. ANDRZEJ NIESIOŁOWSKI.

Oblicze duchowe „proroka“ socjalizmu.

II. Człowiek tego typu co Marks, przy całem swem uzdolnieniu nie był predysponowany do powodzenia życiowego. Osobistego losu nie umiał sobie w żaden sposób urządzić. W jego domu panowała nędza. Życie upływało mu „pomiędzy fantowaniem i listami błagalnemi do Engelsa“. Każde pismo, które począł redagować, upadało po krótkim czasie. Jego jedyne dzieło praktyczne, Międzynarodowy Związek Robotniczy, zmarniał nędznie po kilkuletniej wegetacji. Marksowi brakowało zupełnie uzdolnień organizacyjnych. Nie znał się na ludziach i nie umiał podzielić pracy. Osobiście zajmował się drobiazgami organizacyjnemi, które mógł każdy funkcjonarjusz załatwić. To, że sam nosił paczki na pocztę mogłoby świadczyć o entuzjazmie pracy. — W wypadku Marksa była to tylko niezaradność. Z pieniądzmi nie umiał się obchodzić. Ojciec czyni mu z tego powodu najgorsze wyrzuty. Z tej samej strony spotykały go zresztą ostrzejsze jeszcze oceny. Gdy miał lat dziewiętnaście, pisał do niego ojciec: „To twoje rozdarcie jest mi wstrętne... — Pierwsza trudność, pierwsze niespełnione życzenie przynosi... rozdarcie. Czy to jest siła, czy to jest męski charakter?“

POGARDA DLA LUDZI.

Niepowodzenia są szkołą, o ile chcemy się z nich uczyć. Marks w swej bezgranicznej zarozumiałości nie był do tego zdolny. Winy szukał zawsze u innych. I to jest najbardziej charakterystyczną cechą jego postawy moralnej. Z tego rodziła się ta obłędna nienawiść, która przeżarła jego duszę. Jej przedmiotem nie byli bynajmniej w pierwszym rzędzie „wrogowie klasowi“. Przeciwnie: ci którzy go znali stwierdzają, że drwił sobie z proletarjuszy i z „błaznów“, którzy powtarzali za nim jego katechizm proletarjacki“, podobnie, jak z burżuazji, a szacunek miał jedynie dla... czystej krwi arystokratów. Nienawiść miał przedewszystkiem dla **rywali** na terenie swego stronnictwa, i dla przeciwników politycznych. To jego rozgoryczenie wzmagało się w miarę lat i dochodziło do tego, że jak pisze Ruge (Briefe. list z 19 maja 1844). ten człowiek „oszalały z pychy i żółci“, „zawsze był opętany jakąś nienawiścią“. Bakunin stwierdza, że Marks kochał **tylko siebie.** Mazzini, również na podstawie znajomości osobistej z Marksem, zaznacza, że u Marksa było „więcej nienawiści ludzkości niż miłości do niej“. Wielkości współczesne to w jego oczach przeważnie kanalje lub idjoci. Lassalle'a nazywa pogardliwie „prawdziwym żydem z granicy słowiańskiej“ (sam był żydem niemniej prawdziwym, tylko z nad innej granicy).

Z NIENAWIŚCI — PROGRAM.

Za życia Marks nie doczekał się uznania nawet tam, gdzie się ujawniały jego niewątpliwe zdolności, tj. jako teoretyk i publicysta. A było to pióro pierwszorzędne, Jego namiętności wyładowywały się potęgą obrazów, ognistych jak lawa wulkanu.

Marks oryginalnym myślicielem nie był. Myśli przewodnie jego słynnego „Manifestu komunistycznego“ (1847) były zawsząd pościągane. Przedziwna to była kolekcja błędów socjologicznych i historycznych, jakieś zaciemnienie oczywistych zupełnie praw, widzianych oczyma krwią zalanemi. Jego koncepcje ekonomiczne, których tu analizować nie będziemy, były może oryginalniejsze, ale w każdym razie nie mniej błędne. Lecz była w nich ta **szalona dynamika nienawiści.** Swoją **osobistą** nienawiść do świata i ludzi ten człowiek ciągłych zawodów życiowych ubrał w szaty doktryny i programu, i przemówił w imię tych, którzy mieli bardziej rzeczowe powody do nienawiści. Marks z nienawiści zrobił zasadę i program. Wielkiej fali dziejowej dał sztandar, dał nazwę jej dążeniom. On, najbardziej nieuporządkowany, uporządkował logicznie to, co było wyrazem odruchów buntu, stworzył system. I dlatego, gdy fala ta się wzmogła, gdy morze nienawiści wezbrało. wszystko to jak przez cieśninę musiało przepłynąć przez to koryto myślowe, które skrzepło z tych wybuchów lawy wielkiego wulkanu.

„CZERWONY SZTANDAR“.

Największą może zasługą Marksa, oczywiście ze stanowiska ruchu socjalistycznego jest to, że dał temu ruchowi spoidło międzynarodowe — mit pokrewieństwa międzynarodowego proletarjatu. Jego wyrazem jest czerwony sztandar. Symbol ten jest taksamo fałszem, jak i całe to na negacji oparte „pokrewieństwo“.

Mało znana historja tego symbolu była taka: W gorących dniach marcowych 1848 roku lud paryski zażądał czerwonego koloru dla sztandaru, lecz nie dla tego, by to miało oznaczać kolor krwi, a dla tego, że „trójkolor“ uchodził za symbol kompromisu. „Trójkolor“ bowiem powstał w ten sposób, że po powrocie Ludwika XVI z Wersalu do Paryża, w 1789, na znak porozumienia do białego koloru Burbonów dodano kolor czerwony i niebieski miasta Paryża. — W troistości kolorów widziano również symbol podziału na stany (kler, szlachta i mieszczaństwo). Jednolity kolor, czerwony r. 1848 miał oznaczać symbol jedności narodowej, bo czerwień była kolorem dawnych Galów, a i później była kolorem francuskim jeszcze za Dziewicy Orleańskiej. Barwa ta działała oczywiście podniecająco na przegrzane umysły. Mit o „krwi robotniczej“ na tych sztandarach powstał jednak dopiero później. (Sombart. l. c., II, 341) Raczej został celowo przez Marksa sfabrykowany.

„KANONIZACJA“.

Marks został przez swych wyznawców „kanonizowany“. Jego ambicja została zadowolona lecz dopiero... po śmierci. Mierząc jednak miarą socjoligiczną, która pod uwagę bierze jedynie wymiary roli historycznej ruchu, Marks niewątpliwie był wielkim człowiekiem, gdyż jest **uznanym twórcą potężnego niewątpliwie prądu społecznego. Mierząc jednak miarą wartości moralnej, to choć jej stosowanie do wielkich postaci jest rzeczą ryzykowną**, tyle powiedzieć możemy, że to, co mówi nam historja, niesfałszowana legendą, daje nam obraz człowieka prawdziwie ponury. Był to świadomy, zimny, egoizm i straszliwa nienawiść ludzi. — Jego wielkość leżała w demonicznej, **a osobistemi motywami** podszytej nienawiści. Gdy nadeszła **konjunktura dla takiej postawy duchowej**, przeto ten, który najpotężniej jej treść wyraził doczekał się swej „kanonizacji“. Marks odbiera prawie cześć religijną. Na szczęście tylko ze strony jednej części ludzkości.

Radjo.

„KONFERENCJA“ NAJMŁODSZYCH RADJOSŁUCHACZY. W dn. 14. 6. o g. 16-tej popołudniu odbędzie się w Rozgłośni Polskiego Radja „Konferencja“ dyskusyjna młodzieży. Ponieważ dzieci niejednokrotnie zwracają się do Radja w różnych sprawach dotyczących ich programu, przeto Polskie Radjo chce bezpośrednio zetknąć się z nimi i dać zainteresowanym możność wypowiedzenia swych życzeń, co do audycyj, słuchowisk, pogadanek itd.

Po konferencji zabawa w ogrodzie, wzgl. w Studjo Polskiego Radja.

„GOSPODARCZE ZNACZENIE MORZA“. W cyklu odczytów morskich, który wprowadzamy do programu letniego, omówione skolei zostanie zagadnienie natury gospodarczej, związane z naszym dostępem do morza. W dniu 13. VI. o godz. 16.45 nadany będzie odczyt J. Borowika, p. t. „Gospodarcze znaczenie morza“.

„ZWIEDZAJMY ZIEMIĘ WILEŃSKĄ“. Polesie, Wileńszczyzna, nasze własne puszcze i jeziora — to ziemie prawdziwej egzotyki i idealnego wypoczynku. W związku z nadchodzącym sezonem turystycznym, nadany będzie feljeton red. K. Leczyckiego p. t. „Zwiedzajmy ziemię Wileńską“ w dniu 13. VI. o godz. 17.50 z Rozgłośni w Krakowie.

—o-o-o—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 14-go CZERWCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“; 8.03 Audycja dla wsi: 1 Gazetka rolnicza; 2) Muzyka z płyt; 3) Przegląd rynków produktów rolnych; 4) Płyty; 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu; 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Poranek muzyczny z Wilna; W przerwie około godziny 13.10 „Te trzecie“ — Henryka Sienkiewicza (nowelka); 14.30 Pogadanka; 14.40 Programy lokalne; 16.30 Reportaż sportowy; 17 Tysiąc taktów muzyki; 17.45 Wielki Teatr Wyobraźni — słuchowisko; 18.20 „Kuzynek z Honolulu“ — operetka w 3-ch aktach; 19.55 Co czytać; 20.10 Przegląd polityczny; 20.20 Koncert Chórów Związku Tow. Śpiewaczych i Muzycznych Wojew. Krakowskiego — transmisja z dziedzińca na Wawelu z okazji „Dni Krakowa“; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Recital fortepianowy; 22 Tenisowe mistrzostwa Polski — ze Lwowa; g. 22.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 22.30 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka; 23 Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8.55 Program na dz. bieżący; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Przegląd teatralny; 14.40 Muzyka z płyt; 14.45 Pogadanka dla rolników; 15 Koncert reklamowy; 15.20—16.30: Koncert życzeń z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10.30 Płyty; 11.45 Kłopoty architekta; 14.40 Otwarcie zjazdu z okazji 25-lecia Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“; 15.10 Płyty; 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.55 Program na dzień bieżący; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Przegląd teatralny; 14.40 Transmisja z otwarcia zjazdu z okazji 25-lecia Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“; 15.10 Koncert reklamowy; 15.40 Płyty; 23 Muzyka taneczna salonowa P. Rynasa.

Katowice. (395.8 m). Godz. 8.18 Pogadanka rolnicza; 8.30 Płyty; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach; 10.30 Koncert orkiestry mandolinistów; 11.45 Co słychać na Śląsku; 14.30 Płyty; 15 Śląsk buduje — reportaż aktualny; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 Soliści na instrumentach dętych — płyty.

—oo0oo—

Postępom czerwonej demagogji należy przeciwstawić zorganizowany opór!

Otrzymujemy następujące uwagi: — Wypisane na swych sztandarach hasło „dyktatury proletarjatu“ usiłuje i druga i trzecia międzynarodówka zrealizować u nas przez ożywioną w ostatnich czasach działalność klasowych związków zawodowych. — Związki te zmierzają, jak widać, z ich pociągnięć, do opanowania sytuacji na szczupłym, jak wiadomo dziś, rynku pracy w tym kierunku, by nie dopuścić do zatrudnienia i zarobku robotników, którzy do klasowej organizacji nie należą. Jest rzeczą znamienną, że związki te szermując zasadę wolności zrzeszania się jednego z fundamentalnych praw warstwy robotniczej, wyzyskują to prawo wolnej koalicji dla stworzenia monopolu, który do ostatecznych granic absurdu doprowadzony został w ustroju bolszewickim. Tam, w praktyce, teoretyczna wolność zawodowej koalicji przemieniła się w najbardziej skrajny teror i brutalne pogwałcenie swobody osobistych przekonań.

Metody te ujawniają się w całej pełni z okazji zawierania umów zbiorowych, w których jako kontrahenci występują przywódcy klasowych związków, zastrzegając sobie uprawnienia co do przyjmowania i wydalania robotników, decydowania o urlopach, co do uznania delegatów związku a nie załogi fabrycznej za przedstawicielstwo robotnicze itp. Jak wygląda „poszanowanie wolności przekonań“ u menerów socjalistycznych, świadczy o tem wymownie strajk, przy robotach miejskich w Rzeszowie. PPS. dowiedziawszy się o zamierzonych przez miasto robotach inwestyjnych, przy budowie kanalizacji i sieci wodociągowej, założyła Biuro werbunkowe bezrobotnych do tych robót, oczywiście zapisując przy tej sposobności łaknących pracy, do swej organizacji. Następnie dopuszczono roboty aż do rozkopywania ulic po to, aby ogłosić strajk okupacyjny i zażądać wyłącznej eksploatacji rynku pracy na tym odcinku wyłącznie dla siebie, by zażądać wydalenia wszystkich robotników, którzy mieli śmiałość zapisać się zgodnie ze swojem przekonaniem do innych organizacyj, względnie którzy nie skorzystali z nieproszonego pośrednictwa PPS. ale przyjęci zostali wprost przez zarząd robót.

Nie ulega wątpliwości, że źródła tych prądów są tesame, które dziś wstrząsają życiem społecznem i gospodarczem Francji. — Wprawdzie sprytny żyd-Blum wie, że na spełnianiu haseł, któremi mamiło się masy, nie ugruntowałby władzy i dlatego chce ją oprzeć na zasadach wyklinanego faszyzmu lewicowego, ale nicuje z tego faszyzmu wszystko, co mogłoby mieć jakiekolwiek narodowe zabarwienie, gdyż szkodziłoby to interesom żydów. Roztropnie zatrzymał się Blum na 12 proc. podwyżce płac. wywarł presję na fabrykantów, aby przyjęli umowę zbiorową z syndykatami, które przez to podniósł do godności faktycznego samorządu społeczno-zawodowego, gdyż od nich zależeć będą rady robotnicze, oraz zlikwidował fikcję „wolności koalicji“ w ruchu zawodowym, stwarzając monopolistyczną pozycję dla klasowych organizacyj.

Na rozstrój Francji, w który pchnęły ją lewicowe prądy, tchórzostwo rentjerów i bierność ideowa inteligencji, patrzy jednak świat spokojnie. Flirt Francji z zarazą bolszewicką, będzie dla kraju tego kosztowny, ale można być przekonanym, — niezbyt długotrwały. Przejścia te mogą tylko odrodzić moralnie Francję i stać się zadatkiem nowych sił dla tego i innych społeczeństw Europy.

Jednem z takich cennych doświadczeń, jakie społeczeństwa te wyniosą z dzisiejszych przejść będzie przeświadczenie, iż nie można prawa koalicji rzesz robotniczych, tego prawa naturalnego, rzucać na żer elementom destrukcyjnym, wyzyskującym je dla rozsadzania porządku społecznego, ale że winna ona znaleźć wyraz w tworzeniu samorządu społeczno-zawodowego, pozostającego pod czujną opieką państwa i całego społeczeństwa a opartego o związki zawodowe branżowe, w których deptanie przekonań robotników i nadużywanie koalicji do antyspołecznych celów byłoby niemożliwe. Jeżeli naród stwarza instytucje rozjemcze dla sporów na tle ekonomicznem i używa nacisku w kierunku zawierania umów zbiorowych, to w interesie własnej siły, musi dbać także o to, by na tem podłożu nie wyradzały się prądy organizujące siłę destrukcyjną jego wrogów.

L. M.

Walka emerytów

o uchylenie krzywdzącego dekretu — trwa.

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych i stowarzyszenia emerytów z całego kraju nie zaniedbują starań o zniesienie dekretu listopadowego, który w sposób dotkliwy i krzywdzący uszczuplił nabyte prawa emerytowanych funkcjonarjuszy państwowych. Ponieważ okazało się, że tempo prac wyłonionej przez Sejm Komisji Emerytalnej wyraźnie osłabło oraz ponieważ pojawiły się pogłoski o zamierzonej rewizji emerytur, która nie naruszając dekretu z 22. listopada ub. roku zmierzałaby do dalszego obniżenia budżetu emerytur, czyli dalszego pogorszenia losu emerytów państwowych — Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych rozesłał do wszystkich organizacyj okólnik., zalecający zwołanie w najbliższym czasie wieców emerytów w całym kraju. Na wiecach tych powzięte będą uchwały, które następnie zostaną przesłane ministrowi skarbu a rezolucje domagać się będą: natychmiastowego uchylenia dekretu Prezydenta Rzplitej z listopada 1935, współpracy rządu w sprawach emerytalnych ze Związkiem Zrzeszeń Emerytalnych oraz zaniechania wszelkiej myśli o jakiejkolwiej rewizji emerytur poza przywróceniem emerytom uposażeń wedle stanu z dnia 1 stycznia 1934.

Pozatem centralna organizacja emerytów państwowych opublikowała następujące, znamienne oświadczenie:

„Nie istnieją takie warunki, któreby usprawiedliwiały pozbawienie najuboższej warstwy społecznej w ciągu pięciu lat więcej niż połowy ciężko zapracowanych i ustawami krajowemi oraz traktatami międzynarodowemi zapewnionych uposażeń.

Nie można spychać na dno nędzy ludzi i rodzin całych dlatego, że są bezbronni, pod naciskiem strajku nietylko cofnięto pracownikom monopoli państwowych znacznie mniejsze ograniczenia uposażeń, ale nadto zwrócono pobrane w poprzednich miesiącach części zarobków. Ofiarą najcięższych ciosów pozostali tylko emeryci państwowi, wdowy i sieroty, którzy takiej broni użyć nie mogą.

Całe społeczeństwo polskie winno wystąpić za pośrednictwem swych organizacyj przeciw takiej nieludzkiej krzywdzie, bo system lekceważenia prawa i sprawiedliwości musi się odbić ujemnie na losach państwa.

Centralne organizacje pracowników czynnych i emerytowanych zabiegają od czterech miesięcy napróżno o zniesienie dekretu odliczającego część lat służby zaborczej; czynniki miarodajne nie chcą nawet przyjąć ich delegacji, a na terenie Sejmu przeciwstawiły się wszelkim próbom ulżenia losowi emerytów państwowych, zamykając dyskusję przyrzeczeniem powołania Komisji dla zbadania problemu emerytalnego przy udziale sfer zainteresowanych.

Zwlekanie z najpilniejszą sprawą, od której wprost zależy życie tysięcy rodzin wywołuje zrozumiałe wzburzenie wśród pracowników czynnych i emerytowanych, którzy chcieli inną wagę przywiązać do zapewnień przedstawicieli Rządu“.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że Reprezentacja zawodowa pracowników państwowych, jednocząca największe centrale pracownicze w sile około 250.000 ludzi, od szeregu miesięcy nie może uzyskać audjencji u Rządu. W związku z tem zarząd tej organizacji postanowił odnieść się raz jeszcze do p. ministra skarbu z prośbą o posłuchanie, ewentualnie po tygodniu zwołać konferencję prasową a zarazem zdecydować sprawę zwołania do Warszawy kongresu pracowników państwowych czynnych i emerytowanych dla zajęcia stanowiska w aktualnych dla rzesz urzędniczych sprawach.

Karabiny maszynowe w Jerozolimie



strzegą porządku. Oprócz stałych „gniazd“, karabiny maszynowe umieszczono także na samochodach, które wrazie potrzeby udają się niezwłocznie na odcinek zagrożony rewoltą.

Konferencje św. Wincentego à Paulo

a Kasy bezprocentowe.

Za przykładem Warszawy chrześcijańskie Kasy bezprocentowe zaczynają rozpowszechniać się po całym kraju. Jest to objaw pomyślny i jeżeli byt rzeczonych Kas uda się utrwalić, to mogą one zdziałać wiele dobrego dla podupadłej materjalnie ludności przedewszystkiem miejskiej.

Doświadczenia dotychczasowe wykazują, iż tam Kasa bezprocentowa dobrze prosperuje, gdzie praca jej została związana z działalnością miejcowej Konferencji św. Wincentego a Paulo, której członkowie wykonywali bezinteresownie nietylko wywiady o osobach starających się o pożyczki ale również zajmowali się poborem rat, jakiemi pożyczka w umówionych terminach winna była być spłacana. Mając osobę, czy rodzinę korzystającego z pożyczki w Kasie bezprocentowej w stałej swej opiece, członek Konf. św. Wincentego może doskonale orjentować się co do stanu materjalnego otaczanego opieką i wie, czy ta osoba lub rodzina zasługuje na pewne względy, jeśli chodzi o przedłużenie okresu spłacania zaciągniętej pożyczki.

Kasy bezprocentowe nie mogą być instytucjami kredytu długoterminowego, bo w zasadzie, operując niewielkiemi kapitałami, im szybciej swym kapitałem obracają, tem są pożyteczniejsze, dlatego właśnie współdziałanie z Konferencją św. Wincentego a Paulo, czy w braku tychże z odpowiedniemi sekcjami Caritasu, niezwykle jest pomocne i ze wszechmiar wskazane. (KAP).

Trudności przemysłu włókienniczego

w zaopatrywaniu się w surowiec.

Sytuacja produkcyjna przemysłu włókienniczego kształtuje się narazie w dalszym ciągu pod znakiem trudności surowcowych. Przydziały dewiz na zakup surowców, a zwłaszcza bawełny natrafiają na szereg trudności o charakterze formalnym i merytorycznym, co wydatnie utrudnia przemysłowi rozplanowanie jego produkcji.

Jednocześnie zapasy surowca a w szczególności bawełny na terenie poszczególnych fabryk ulegają stałej i systematycznej redukcji, co w okresie kończącego się już międzysezonu i nadchodzącej produkcji na sezon jesienno-zimowy opóźnić może poważnie rozpoczęcie tego sezonu.

Trudności surowcowe skłoniły niektóre fabryki do ograniczenia ilości dni pracy w tygodniu, aby w ten sposób uniknąć redukcji liczby zatrudnionych robotników.

Sytuacja ta znajduje również swe odbicie w ruchu cen na rynku włókienniczym, które wykazują tendencję zwyżkową.

Dalszy spadek konsumcji cukru.

W maju r. b. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 23.792 tonny cukru w wartości cukru białego wobec 25.280 tonn w maju 1935 r. Oznacza to spadek konsumcji o 5.9%.

Eksport w maju r. b. wyniósł zaledwie 90 tonn, gdy w odpowiednim miesiącu poprzedniego roku osiągnął 1380 tonn.

Sprzedaż cukru na rynku krajowym w pierwszych 8-miu miesiącach bieżącej kampanji, t. j. od 1 października 1935 do 31 maja 1936 r. wyrażała się cyfrą 217.755 tonn cukru w wartości cukru białego — wobec 193.543 tonn w analogicznym okresie kampanji cukrowniczej 1934/35.

Wywóz w 8-miu miesiącach kampanji 1935/36 wynosił 57.183 tonn wobec 82.219 t. w pierwszych 8-miu miesiącach poprzedniej kampanji.

——OO——

BEZROBOTNI W NIEMCZECH.

Liczba bezrobotnych w Niemczech wyniosła w maju r. b. 1.191.000 osób obojga płci, co oznacza spadek o 272.000 w stosunku do cyfry bezrobotnych za maj roku 1935.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 12 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 23.25—23.50; biała stand. 23.00—23.25; targowa st. 22.75 do 23.00; żyto dworskie stand. 15.50—15.60; targowe stand. 15.20—15.40; owies dwor. stand. 15.75—16.00; targowy stand. 15—15.35; jęczmień dworski 15—16; targowy 14—14.25; kukurudza krajowa 14.50—15.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 18—19; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 30—32; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 18—19; szara 17.50—18; peluszka 21—22; łubin żółty 13.25—13.50; niebieski 10.40—10.60; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 3—4; potraw 3—4.50; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 2.80—3; mierzwa luzem 2.50—2.80; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36.50—37; mak niebieski z workiem 60—62; szary 57—[illegible] kminek krajowy czyszczony 95—100; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 procent 39—40.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 36.50—37.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 34.00—34.50; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 33—33.50; razowa 0-95 proc. 28—28.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.75—25.00; I gatunek st. wym. 0-55 proc. 24.00—24.25; razowa 0-95 proc. 19.25—19.50; mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 00.00—25.00; otręby żytnie standartowe 9.75—10; pszenne średnie 9.75—10.00; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 32—33; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja utrzymana; podaż mała; dowozy lokalne bardzo małe.

Niezwykłe dzieje
nowej siedziby ambasady polskiej w Paryżu.

Na dyplomatycznej placówce polskiej w Paryżu zaszły ostatnio ważne zmiany. Ustąpił wieloletni ambasador Rzplitej p. Chłapowski, **zmieniła się też** siedziba ambasady, przeniesiona z avenue de Tokio do pałacu zwanego **„Hotel de Sagan“**. Jest to ogromny, przepiękny **gmach**, sąsiadujący niemal bezpośrednio z ministerstwem spraw zagranicznych na Quai d-Orsay i położony koło wspaniałego Placu **Inwalidów.** Z historji tego pałacu przytacza interesujące szczegóły dziennik polski „Narodowiec“, wychodzący w Lille.

Budowę pałacu projektował w końcu 18 w. słynny architekt Brogniart: plan utrzymano w stylu bardzo spokojnego baroku, który tak miłe wrażenie sprawia nad Sekwaną. Oba skrzydła gmachu łączy mały, ale wprost prześliczny ogród. Rozplanowanie wnętrza jest spokojne, pełne umiaru i wdzięku.

Nazwa „Hotel de Sagan“ łączy się bezpośrednio ze Śląskiem i Polską. **Sagan — jest to nazwa księstwa śląskiego,** w którem panowali Piastowie i które było niepodległe począwszy od 1397 roku, t. j. od śmierci księcia głogowskiego. Henryka VIII. Synowie tego władcy podzielili się spuścizną po ojcu w ten sposób, że starszy, Władysław, wziął Głogów, zaś młodszy Sagan. Kiedy w 1475 wymarła linja Piastów śląskich — **księstwo Sagan przeszło do domu Saskiego.** Potem należy do Czech, a jeszcze później cesarz niemiecki odstępuje je Wallensteinowi. Bohater wojny trzydziestoletniej mieszkał tam w latach 1627 do 1634 i przyjmował na zamku sagańskim słynnego astronoma Keplera. Na początku 18 wieku księstewko śląskie przechodzi do rodziny Lobkowitzów, a następnie do rodziny książąt kurlandzkich.

W jaki sposób nazwa śląskiego, piastowskiego księstwa przywędrowała i ustaliła się nad Sekwaną?

Odpowiedź na to pytanie dadzą nam dzieje pałacu. Otóż gmach, w którym się mieści dzisiaj ambasada Rzplitej, **zbudowany został dla księżnej Monaco.** W czasie Wielkiej Rewolucji **rząd skonfiskował pałac, jako należący do rojalistów i wrogów Republiki.** Dzisiejszy „Hotel de Sagan“ oddano na pomieszczenie ambasady tureckiej. Służył on przedstawicielstwu sułtana aż do roku 1808.

W tym czasie nabywa pałac marszałek Davout, organizator wojsk Księstwa Warszawskiego, który mieszka w nim do końca swego życia, to jest do roku 1823. W roku 1838 żona marszałka Davout sprzedaje pałac Anglikowi, Wiliamowi Hop, od którego znowu nabywa pałac baron Seillere. Córka tego ostatniego. Joanna Małgorzata wychodzi zamąż za księcia de Sagan, potomka kurlandzkiej linji Biron-Sagan i wnosi mu w posagu pałac. Od tej pory gmach w pobliżu Placu Inwalidów, znany jest pod nazwą dzisiejszą, t. j. „Hotel de Sagan“.

Pałac miał swe tradycje w dziejach Drugiego Cesarstwa. Odbywały się w nim **wspaniałe bale, o których mówił cały Paryż.** Przy końcu 19 stulecia bywał w nim bardzo częstym gościem „arbiter elegantiarum“, następca tronu angielskiego, książę Walji, późniejszy król Edward VII.

Liga Ochrony Przyrody przeciw uprzemysławianiu Tatr.

Dnia 6-go b. m. odbyło się w Krakowie doroczne Walne Zebranie Krak. Oddz. L.O.P. Walne Zebranie poprzedził odczyt **Rektora Prof. Dr. Wł. Szafera** pod tyt. „Nowe prądy w dziedzinie ochrony przyrody“, którego wysłuchała z żywem zainteresowaniem licznie zebrana publiczność. Walne Zebranie uchwaliło szereg wniosków na VIII Zjazd Delegatów L. O. P. w Warszawie.

Między innemi Walny Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody sprzeciwił się wszelkim dalszym projektom sztucznego udostępniania i uprzemysławiania Tatr w związku z wybudowaną kolejką linową na Kasprowy Wierch, **a w szczególności wzniesieniu dalszych budynków, hoteli i t. p. na szczycie Kasprowego Wierchu oraz budowie nowych dróg i udogodnień komunikacyjnych.**

Zamierzona budowa obserwatorjum, jako sprawa czysto naukowa nie może być łączona organicznie z prywatnem przedsiębiorstwem kolejki, które nie gwarantuje trwałości swego istnienia, a tem bardziej trwałości istnienia tego rodzaju placówki naukowej w Tatrach, może zaś być użyta jako pozór do starań o upaństwowienie tego nierentownego przedsiębiorstwa.

Następnie delegaci założyli protest przeciwko barbarzyńskiemu niszczeniu alei starych drzew przy budowie nowej szosy do Kuźnic.

Wreszcie Walny Zjazd Delegatów Ligi Ochr. Przyrody w powziętej uchwale wezwał Zarząd Główny, aby w związku z projektowanem zbudowaniem zapory dolinowej w Czorsztynie spowodował ujawnienie przez kompetentne czynniki projektu tej budowy, a w szczególności, aby **bronił nietykalności piękna krajobrazu Czorsztyna** oraz przyrodzonych warunków życia troci dunajcowej, stanowiącej **jedną z największych wartości w gospodarstwie rybackiem w Polsce.**

Arabowie stawiają poważny opór
angielskim oddziałom wojskowym.

Sytuacja w całej Palestynie nie uległa zmianie na lepsze. Przywódcy Arabów zajmują w dalszym ciągu stanowisko nieprzejednane. Po zamachach odosobnionych, Arabowie rozpoczęli obecnie bardziej **masowe ataki na patrole i kolonje żydowskie,** zresztą bez większego powodzenia. Bandy Arabów posiadają wielką ilość nabojów i **stawiają poważny opór oddziałom wojskowym.** Linje telefoniczne są w dalszym ciągu przecięte. Jedna z kolonji żydowskich w dolinie Jordanu została zniszczona przez **złożoną z tysiąca ludzi bandę Arabów.** Nowy sekretarz komitetu arabskiego, który zajął miejsce sekretarza, zesłanego na wygnanie, ma opinję człowieka o tendencjach skrajnych. Przywódcy Arabscy zapowiadają, że strajk będzie kontynuowany. Magazyny są zamknięte w dalszym ciągu, pomimo ustawy nakazującej ich otwarcie.

We czwartek późnym wieczorem rzucono bombę na dziedziniec klubu morskiego w Haifie, ale następstwem jej było jedynie wybicie kilku szyb. W Akron, w pobliżu posterunku policji, w chwili, gdy patrol policyjny wychodził na ulicę, **rzucono dwie bomby,** które nie wyrządziły jednak żadnej szkody. Niedaleko Jaffy **rzucono bombę na autobus żydowski,** przyczem jedna kobieta została ranna odłamkami szkła. Inny autobus żydowski w pobliżu Jaror został obrzucony kamieniami, wskutek czego 2 żydów zostało poważnie poranionych. W fabryce cementu Nesher wynikła **bójka między robotnikami żydami a Arabami.** Dwóch żydów i jeden Arab odnieśli rany.

Władze angielskie postanowiły, że cała Palestyna podzielona zostanie ze względu na kontrolę wojskową na **4 rejony.** Powstańcy arabscy niszczą obecnie zawzięcie linje komunikacyjne. Ostatnio zanotowano **dwie próby wykolejenia pociągów,** zniszczenie mostu drogowego oraz uszkodzenie innego mostu i dróg. Pozatem w wielu miejscowościach strzelcy arabscy rozwijają ożywioną działalność.

——— ooo ———

Złagodzony wyrok w sprawie o fotomontaż Sieroszewskiego.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie **znalazł się** we środę proces o fotomontaż w tygodniku „Prosto z Mostu“, **przedstawiającym senatora Sieroszewskiego w mundurze oficera carskiego.** Sen. Sieroszewski uczuł się dotknięty tym fotomontażem i zaskarżył red. Piaseckiego i rysownika Polińskiego. Sąd **grodzki** skazał Piaseckiego na 1.000 zł., a Polińskiego na 50 zł., sąd apelacyjny obniżył im **karę do** 150 zł. i 10 zł.

Hrabia Ciano



dotychczasowy minister propagandy we Włoszech, został mianowany ministrem spraw zagranicznych.

Żydzi wracają do Mińska.

We środę aresztowano 7 osób w Mińsku **Mazowieckim pod zarzutem** udziału w zajściach antyżydowskich. Między innymi aresztowano wyrostków Jakubiaka i Szczerańskiego, którzy, jak prasa żydowska twierdzi, zaofiarowali żydowskiemu kupcowi Waksmanowi kupno rozmaitych towarów po wyjątkowo niskich cenach. Waksman podejrzewając, że te towary pochodzą z rabunku, zawiadomił o tem policję. **Ogółem aresztowano w Mińsku około 35 osób.**

Źródła żydowskie informują, że **do Mińska powróciło około 70 procent żydów,** którzy porzucili swe domostwa podczas rozruchów. Pisma polskie natomiast twierdzą, że powróciło tylko 1.500 żydów, a 3.000 przebywa nadal poza Mińskiem. Ponoć duża część żydów z Mińska nie zamierza wcale do tego miasta powracać. **Wielu z nich osiedliło się w Warszawie, Otwocku, Karczewie i innych miejscowościach.**

W Mińsku nastąpiło już uspokojenie. We środę sprowadzono większy transport szyb dla podziału między właścicielami sklepów i mieszkań, gdzie w czasie zajść zostały wytłuczone okna. Podziałem zajmuje się żydowski komitet pomocy.

W Mińsku przebywa nadal większy oddział policji, sprowadzony umyślnie z Warszawy.

Wiedeń — Kahlenberg — Mariazell!

Spowodu wielkiego zainteresowania, jakie wywołała pielgrzymka do Austrji, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach w czasie od 26-go czerwca do 1-go lipca, termin zgłoszeń przesunęliśmy **do dn. 15 czerwca.** Pielgrzymka będzie na Kahlenbergu, tak drogiego sercu każdego Polaka, gdzie odprawione będzie dla pątników specjalne nabożeństwo. Podróż do Mariazell, austrjackiem Loretto zwanego, odbędą pielgrzymi autokarem po wspaniałej autostradzie, która prowadzi przez Alpy niżne, przez słynny z piękna natury Semmering.

Cena udziału, która obejmuje poza paszportem, wizami i przejazdami kolejowemi również utrzymanie i mieszkanie przez cały czas pobytu, a także wycieczki zwiedzania i bilety wstępu, wynosi tylko **170.— zł.** Jeśli się zważy, ile wzamian uczestnicy zwiedzą, to cena naprawdę jest niska.

Zgłoszenia kierować należy do:
Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Pilsudskiego 58, tel. 306-52 i 313-30.

Bandyci zastrzelili posterunkowego.

Patroiujący policjanci J. Juraczek i J. Bartnik natknęli się na jednej z ulic w Bielszowicach na Śląsku, na dwóch podejrzanych osobników. W chwili, gdy policjanci usiłowali wylegitymować spotkanych, **ci dali do nich kilka strzałów rewolwerowych,** raniąc obu. Juraczek, mimo odniesionych ran, zdołał jeszcze dać w stronę uciekających napastników kilka strzałów, które jednak chybiły. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacyj. **Juraczek w kilka godzin później zmarł** naskutek odniesionych ran. Stan drugiego policjanta jest ciężki. W związku z powyższym napadem główna komenda policji w Katowicach wyznaczyła za ujęcie sprawców. względnie przyczynienie się do ich ujęcia nagrodę w wysokości 1.000 zł.

Rozpaczliwe projekty hotelarzy szwajcarskich.

Organizacja hotelarzy szwajcarskich podjęła w swoim czasie inicjatywę wprowadzenia **„franka turystycznego“** o niezmiennej wartości w stosunku do funta angielskiego. Posunięcie to miało na celu zachęcenie angielskich turystów do odwiedzania Szwajcarji. **Nie przyniósł on jednak poważnych rezultatów** przedewszystkiem z uwagi na minimalne różnice na korzyść turystów oficjalnego kursu funta w stosunku do kursu franka turystycznego.

Obecnie zjazd walny Zw. Hotelarzy Szwajcarskich, obradujący w St. Gallen, **zwrócił się** do rządu z rezolucją, podkreślającą katastrofalne położenie przemysłu turystycznego Szwajcarji i domagającą się poparcia rządu. Jako najbardziej odpowiedni środek dla podniesienia ruchu turystycznego i ożywienia tych gałęzi przemysłu, które czerpią z tego korzyści, **Zjazd zaleca dewaluację franka szwajcarskiego,** tak, aby ceny szwajcarskie zostały zredukowane do poziomu światowego, obliczonego w złocie. Jeśli rząd szwajcarski nie zdecyduje się na ten radykalny środek, to **hotelarze domagają się przynajmniej wprowadzenia „franka turystycznego“ dla cudzoziemców,** tak, aby jego wartość była niższa od franka wewnętrznego. Hotelarze zwracają uwagę, iż prowadzona dotychczas przez rząd szwajcarski polityka deflacyjna wobec niezdecydowania i połowiczności środków, nie daje żadnych wyników.

——ooo——

Humor.

Ojciec i syn. — Ojcze, czemu żyrafy mają takie długie szyje?

— Bo żywią się liśćmi rosnącemi na drzewach.

— A dlaczego liście rosną tak wysoko?

— Żeby żyrafy nie potrzebowały się schylać!

W czerwcu 1936. — Lopek wchodzi do sklepu.

— Czem mogę służyć? — pyta uprzejmie ekspedjent.

— O, nic takiego, deszcz leje jak z cebra.

Z kraju i ze świata.

HOSPICJUM DLA KSIĘŻY W CZĘSTOCHOWIE. W Częstochowie przy ul. 3 Maja Nr. 6 został otwarty dom p. n. „Hospicjum Księży“, w którym przyjezdni kapłani mogą się zatrzymywać.

NIEZNANI SPRAWCY WŁAMALI SIĘ DO KKO. w Miechowie i rozpruli pierwszy pancerz kasy ogniotrwałej. Zbiegli prawdopodobnie spłoszeni, nic nie zabierając. W kasie znajdowało się około 6.000 zł. gotówką.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Z PRĄDEM. Woźnica Moony z Olkusza wjechał na przewody o wysokiem napięciu, leżące na ziemi obok fabryki „Olkusz“ bez odpowiedniego zabezpieczenia. Koń Moonego został rażony prądem i padł na miejscu, woźnica zaś siłą prądu został odrzucony o kilka metrów, lecz wyszedł z wypadku cało.

SKUTKI ZDERZENIA SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. W Łodzi przy ul. Brzezińskiej samochód, prowadzony przez inż. H. Podczaskiego, wpadł na jadący z przeciwnej strony tramwaj. Cztery osoby, jadące w samochodzie, zostały wyrzucone na jezdnię. Inż. Podczaski doznał pęknięcia czaszki i złamania ręki. Pozostałe osoby, a mianowicie żona, bratowa i brat inż. Podczaskiego wyszły z wypadku z lżejszemi obrażeniami.

SZUKAJĄ SKARBÓW POD FIGURAMI. Służba śledcza otrzymała meldunek o tajemniczych wypadkach podkopów pod figurami Świętych na drogach, w okolicach gór Świętokrzyskich. Okazało się, że przyczyną tych podkopów jest obiegająca od dłuższego czasu pogłoska wśród ludności w okolicach Świętego Krzyża, że w czasie wojny światowej ustępujący przed Legjonami Moskale zakopali pod jedną z figur przydrożnych kasę pułkową, zawierającą 100 tysięcy rubli w złocie. Władze wydały zarządzenie celem ukrócenia tych poszukiwań.

30 GÓRNIKÓW JAPOŃSKICH ZABITYCH W KOPALNI. W kopalni węgla Otani w departamencie Fukuoka w Japonji nastąpił wybuch gazów, wskutek czego 30 górników zostało zabitych a 28 odniosło obrażenia.

Sport

MISTRZOSTWA LEKKO - ATLETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. W dniach 13 i 14 czerwca b. r. odbędą się w Krakowie na Miejskim Stadjonie WF. i PW. przy Alei 3-go Maja — zawody lekkoatletyczne dla pań i panów o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego, organizowane z polecenia KOZLA — przez K. S. „Cracovie“. Program zawodów jest następujący: sobota, dnia 13 b. m. godz. 16-ta: Panie: 80 m. przez płotki, 100 m., 800 m., sztafeta 4 x 200 m., kula, dysk, skok wzwyż. Panowie: 100 m., 400 m., 1.500 m., 10.000 m., 400 m. przez płotki, sztafeta 4 x 100 m., kula, dysk, tyczka, trójskok. Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 10-ta: Panie: 60 m., 200 m., sztafeta 4 x 100 m., oszczep, skok wdal z miejsca i rozb. Panowie: 100 m., 800 m., 5.000 m., 110 m. przez płotki, sztafeta 4 x 400 m., oszczep, młot, skok wzwyż i wdal.

REKORD POLSKI I REKORD ŚWIATA W ŁODZI. Na zawodach lekkoatletycznych w Łodzi we czwartek sensacyjne wyniki uzyskała Kwaśniewska, ustanawiając nowy rekord Polski i nowy rekord świata w rzucie oszczepem. Rekord Polski ustanowiony został wynikiem 42.60 m. w rzucie jednorącz. Nowy rekord świata padł w rzucie oburącz wynikiem 66.49 m. Kwaśniewska lewą ręką rzuciła oszczep na 23.89 m. Nowy rekord świata lepszy jest od poprzedniego o 4 m. i 6 cm. Dawny rekord należał do Niemki Geljus.

MISTRZYNI W TENISIE JĘDRZEJOWSKA wyjechała po rozgrywkach we Lwowie w piątek w nocy do Wimbledonu na mistrzostwa Anglji.

PŁYWACY AMERYKAŃSCY W POLSCE. Polski Związek Pływacki ostateczenie zakończył pertraktacje w sprawie przyjazdu do Polski olimpijskiej drużyny pływaków amerykańskich. Odbędą oni tournee po Polsce bezpośrednio po zakończeniu Olimpjady w dniach od 20 do 30 sierpnia, przyczem odwiedzą wszystkie większe miasta. W skład amerykańskiego zespołu wejdą rekordziści świata Peter Fick i Jack Medica. Pozatem P. Z. P. prowadzi pertraktacje z olimpijską drużyną pływaków japońskich, którzy zawitaliby do Polski w pierwszym dniu września.

DZIŚ PREMJERA „ZAKOCHANEJ“ J. DE PORTO RICHE'A. Trzyaktową sztukę Francuza Porto Riche'a, „Zakochaną“, na swój sposób nieomal klasyczną — wypełnia nieśmiertelny problem miłości. Słynną rolę Germany grać będzie p. Zofja Jaroszewska, męża p. W. Biegański, przyjaciela ich, malarza, p. J. Karbowski. W innych rolach pp.: Wernicz, Filipowska, Jaworska, Klonówna. Opracowanie sceniczne reż. W. Biegańskiego, dekoracyjne dyr. K. Fryoza.

Święto chorych w Krakowie.

Ub. piątek słusznie można nazwać świętem chorych. W dniu tym w kościele św. Florjana odprawione zostało dla tych, których cierpienia fizyczne przykuły do łoża boleści, uroczyste nabożeństwo. Celebrował je **Ks. Metropolita Sapieha, w asyście ks. prałata Niemczewskiego i ks. kapelana Kurowskiego.** W czasie Mszy św. chorzy przystąpili do Komunji św., poczem Ks. Metropolita udzielił im błogosławieństwa. Do chorych przemówił w serdecznych słowach O. Moskała T. J. Na nabożeństwie zgromadziło się około 120 chorych. Nie wszyscy oni mogli przybyć do kościoła o własnych siłach. Toteż wielu przywieźli członkowie Sodalicyj Marjańskich akademiczek i akademików do kościoła karetkami Pogotowia Rat. i Pol. Czerwonego Krzyża. Po nabożeństwie SS. Szarytki podejmowały chorych śniadaniem, na dziedzińcu kościelnym.

—oo—

270 tysięcy zł. dywidendy

otrzymał Kraków od Jaworzna.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, których współwłaścicielem jest gmina miasta Krakowa, zaangażowana w tem przedsiębiorstwie kapitałem 7 i pół miljona zł., **wypłaciły ostatnio gminie dywidendę za dwa lata ubiegłe w kwocie około 270 tysięcy zł.** — Jak wiadomo na sesji budżetowej Rady m. kilku radnych zapytywało prezydjum miasta jakie dochody przynoszą miastu udziały w kopalniach jaworznickich.

Oknami wsiadają pasażerowie do pociągów

na dworcu krakowskim.

Pisaliśmy swego czasu o niedogodnościach komunikacyjnych na linji kolejowej Kraków—Wieliczka. Na szlaku tym w czasie najbardziej nasilonego ruchu kursują pociągi motorowe, obliczone na ograniczoną ilość pasażerów, gdy tymczasem w godzinach słabszego ruchu uruchamiane są pociągi znacznie pojemniejsze złożone z kilku wagonów, które często odjeżdżają pusto. Np. **pociąg motorowy, wyjeżdżający z Krakowa do Wieliczki o godz. 20.10, jest stale przepełniony.** Mimo próśb pasażerów władze kolejowe nie uważały za stosowne powiększyć do tej pory składu tego pociągu. Toteż w ub. wtorek przy jego odjeździe liczni podróżni byli świadkami „widowiska“, które nie przynosi Krakowowi zaszczytu. Gdy pociąg ów zajechał przed peron nr. 2. **rzucił się ku niemu tłum ludzi, z których każdy usiłował dostać się za wszelką cenę do środka.** Kilku „akrobatów“ weszło do pociągu oknami... Reszta tłoczyła się bezładnie do drzwi. Ponieważ pasażerów było kilkakrotnie więcej niż pociąg mógł pomieścić, „ładowanie“ ich (jak śledzi do beczki) opóźniło odjazd o prawie 45 minut.

Nadmienić należy, że temu niezwykłemu „widowisku“ przyglądali się liczni pasażerowie, którzy przybyli na „Dni Krakowa“. Piękne wyobrażenie o stosunkach kolejowych wywiozą oni z naszego miasta... Możeby władze kolejowe uważały za stosowne zastanowić się nad tem...

Codzienny program „Dni Krakowa“.

Chłodna i niepewna pogoda, panująca do wczoraj w Krakowie, ustępuje. Zasłona chmur przeciera się coraz wyraźniej, ukazując błękit nieba. Coraz częściej z za chmur wyziera słońce, nadając blasku murom starego Krakowa, który stał się celem wędrówek całej Polski, zjeżdżającej do podwawelskiego grodu na „Dni Krakowa“.

Program sobotni „Dni Krakowa“ przewiduje przedpołudniem **uroczystości rokitniańskie,** których program zamieszczamy na innem miejscu. O godz. 14-ej **na stadjonie miejskim wielkie zawody o mistrzostwo lekkoatletyczne okręgu krakowskiego.** O godz. 20-ej **„Pieśń świętojańska o sobótce“,** wielkie widowisko według Kochanowskiego, w amfiteatrze stadjonu miejskiego (Aleja 3-go Maja). O godz. 20-ej **zabawa taneczna pod gołem niebem na placu św. Ducha „u imć pana Twardowskiego“.**

BACZNOŚĆ FILATELIŚCI! W lokalu P. Z. T-ur, Lubicz 4, w kioskach na kiermaszu krakowskim obok Parku Jordana oraz w punktach ogłoszonych afiszami nabywać można **kopertę przeznaczone dla korespondencji, która przekazana zostanie adresatom pocztą balonową „Dni Krakowa“.** Znaczki i koperty stanowić będą **nadzwyczajną osobliwość** filatelistyczną. **Balon wyleci w niedzielę lub poniedziałek.**

„Wszechstanowy blok żydów polskich“.

We Lwowie powstała nowa organizacja żydowska pod nazwą „Wszechstanowy blok żydów polskich“ Organizacja ta zwołała na niedzielę do Krakowa zjazd konstytuujący. Odpowiednią odezwę podpisali z Krakowa prezes krak. gminy żydowskiej dr. R. Landau, profesorowie Uniw. Jag. Sternbach, Taubenschlag i inni.

Dancing strajkujących robotników.

Sytuacja strajkowa w Krakowie nie uległa w piątek większym zmianom. Strajkujący rzeźnicy i masarze wydali ulotkę, w której zwalają winę za przeciąganie się strajku na pracodawców, nie mających podobno ochoty do układów.

W jednej z fabryk, na terenie której trwa strajk okupacyjny, robotnicy mieli zamiar urządzić sobie dancing, obficie zakrapiany alkoholem. W tym celu sprowadzili orkiestrę i kilkanaście flaszek monopolki. Przeciw zaba wie wypowiedział się jednak komitet strajkowy, skutkiem czego nie doszła ona do skutku.

Z listów do Redakcji.

„MARCYNA“.

Jedna z naszych prenumeratorek, p. M. S., prosi nas o „napiętnowanie“ powieści „Marcyna“, drukowanej przez „I. K. C.“ spowodu jej „wstrętnej gwary“ i pewnych zwrotów bądź wprost nieprzyzwoitej, bądź nawet rażącej uczucia katolickie“.

„Napiętnować“... Czy nie lepiej będzie — nie czytać?

ŻYDOWSKIE TANCERKI NA WAWELU.

Ktoś inny pisze nam o swem oburzeniu spowodu, że „w przedstawieniu, które urządza Biały Krzyż pod tytułem „Żywe Szachy“ na Wawelu, bierze udział zespół taneczny niejakiej Wachsmann-Orlińskiej. Niedość, że ta żydówka wkręciła się do tej imprezy, postanowiła jeszcze ośmieszyć całe przedstawienie, — wprowadzając siedmioletnie „bajaderki“ oraz kompromitując polskie tańce oebulastym wyglądem „krakowianek“. Sprytna ta osoba postanowiła urządzić popis swojej szkoły na... Wawelu“.

To trudno, proszę Pana... Za tę cenę Kraków uzyska w oczach międzynarodowego żydostwa opinję miasta „wolnego od antysemityzmu“. Pana to oburza. Jest pan jednak w środowisku, które już nie czuje pewnych „niewłaściwości“.

—o-o-o—

Kronika krakowska.

CZERWIEC.

13. Sobota. Św. Antoniego Padewskiego. Wschód słońca 3.14, zachód 19.57. Długość dnia 16 godzin i 43 min.
14. Niedziela. Św. Bazylego. Wschód słońca 3.14, zachód 19.58. Długość dnia 16 godzin i 44 min.

—ooo—

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA Z KOŚCIOŁA OO. REFORMATÓW odbyła się we czwartek w godzinach popołudniowych. Procesję, w której wzięły udział tłumy wiernych, prowadził ks. infułat Kulinowski, w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

POSIEDZENIE RADY M. odbędzie się w przyszłym tygodniu. Na porządku obrad znajduje się szereg spraw bieżących. Rada m. nie będzie narazie rozpatrywała sprawy przebudowy tramwaju nr. 2, w ul. Karmelickiej. Sprawa ta ma być ponownie przedyskutowana przez Zarząd m.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD FARMACEUTÓW, delegatów Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, rozpoczął obrady w piątek popołudniu w lokalu w Rynku Kleparskim 4. Zjazd potrwa dwa dni. Przybyło na niego kilkudziesięciu delegatów z całej Polski.

„ZBIÓRKA ULICZNA NA RABKĘ“. Celem uniknięcia pomyłek Komitet Tow. Opieki Szpitalnej dla dzieci prosi o wyjaśnienie, że zbiórka uliczna w niedzielę 14 b. m. odbędzie się na cele kolonji leczniczej w Rabce pod wezwaniem św. Józefa (imienia ś. p. rektora Jakubowskiego). Od wyniku zbiórki zależeć będzie, ile najbiedniejszych, skrofulicznych, lub zagrożonych gruźlicą dzieci będzie można przyjąć do lecznicy bezpłatnie.

1.031 ZŁ. I 49 GR. przyniosła zbiórka uliczna zorganizowana 31 maja b. r. w ramach „Tygodnia Dziecka“.

WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Z mieszkania Józefa Löwego, przy ul. Dietla 11, skradziono wczoraj między godz. 17-tą a 20-tą, futro perskie damskie i srebrne nakrycie stołowe, łącznej wartości 3.000 zł.

ROZPOZNANIE SAMOBÓJCY. Nazwisko samobójcy, który w czwartek rzucił się w Prądniku Czerwonym pod pociąg brzmi: Paweł Mnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCJE DLA PAŃ NAUCZYCIELEK odbędą się staraniem Sodalicji pp. nauczycielek ziemi krakowskiej w klasztorze SS. Urszulanek w Krakowie, Starowiślna 9. Początek we wtorek wiecz. 23 bm., zakończenie 27 bm. rano. Zgłoszenia przyjmuje p. M. Steindlowa, Kraków-Podgórze, Zamojskiego 28.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Zakochana“.
Niedziela popoł.: „Rozkoszna dziewczyna“; — wieczorem: „W miłości niedostatecznie“.
Poniedziałek: „Cyrulik sewilski“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA. na „Dni Krakowa“.

18 czerwca: „Krowoderskie zuchy“, wodewil St. Turskiego.
14 czerwca: „Królowa przedmieścia“, wodewil K. Krumłowskiego.
15 czerwca: „Lola z Ludwinowa“, wodewil St. Turskiego.
16 czerwca: „Krowoderskie zuchy“, wodewil St. Turskiego.
17 czerwca: „Królowa przedmieścia“, wodewil K. Krumłowskiego.
18 czerwca: „Lola z Ludwinowa“, wodewil St. Turskiego.
19 czerwca: „Krowoderskie zuchy“, wodewil St. Turskiego.
20 czerwca: „Królowa przedmieścia“, wodewil K. Krumłowskiego.
21 czerwca: „Lola z Ludwinowa“, wodewil. St. Turskiego.

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Starowiślnej, obok III. Mostu.

Sobota 13 bm.: 2 przedstawienia o 4.80 popoł. i 8.30 wiecz. Na przedstawienie popoł. ceny dla wszystkich dodatkowo zniżone. Ostatnie 2 dni pobytu.

ŚWIT: „Kochany łobuz“.
WANDA: „W cieniu gilotyny“.
APOLLO: „Metropolitan“.
SZTUKA: „Z tobą na koniec świata“.
PROMIEŃ: „Czarne róże“ z Liljan Harvey i Willy Fritsch.
UCIECHA: „Semirita w masce“.
STELLA: „Dziesięciu z Pawiaka“.
ADRIA: „Sekrety marynarki wojennej“.
— „Zemsta skazańca“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Tarzan nieustraszony“. Na scenie rewja pt. „Krakowskie zuchy“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy pt. „Sequoia“ (Jean Parkre) oraz „Flip i Flop“.

*

Z TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA. Teatr Powszechny Domu Żołnierza daje kilkakrotnie o godz. 8-ej wieczór, wesoły, wywołujący salwy niepowstrzymanego śmiechu wodewil St. Turskiego pt. „Krowoderskie zuchy“. W rolach głównych: Krajewska, Makowska, Weselska, Janecki, Lasoń, Miciński, Załucki. Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł. Dla uczestników wycieczek 30-proc. zniżka.

JÓZEF BRANECKY. 60

Frater Johannes

powieść historyczna.

Dzięki składamy i wam św. Ondreju i Benedykcie, opiekunowie Słowacji, żeście w niebiosach na nami orędowali. Chrońcie nas i nadal, wstawiajcie się za nami wszystkimi, za wszystkim narodem słowackim, uproście dlań szczęśliwość ziemską i wieczne zbawienie!

Amen — odpowiedzieli chórem obecni za wszystkich.

Oczy zwilgotniały, uczucie wdzięczności wyrywało się mocą żywotną. Lud, a i sam Juraj Illeshazy z małżonką padli na kolana i głośno dzięki czynili Panu nad pany, że ich cudownie ochronił. Inni całowali białe mury kapliczne, opalone obrazy, ołtarz, wznosili złożone ręce i tak dziękowali za niezmiernie miłosierdzie niebios. Naraz powstał Juraj Illeshazy i w obecności tłumu przystąpił do spowiedzi, za nim żona cnotliwa, niewiasta katolickiego apostolskiego ducha, a dalej ich dworzanie. Gdy się anielskim chlebem umocnili, twarze im świeciły niebieską radością i spokojem, jakiego świat nie umie dać ludziom. Za dobrym przykładem poszedł lud pątniczy.

Ten Boży sąd, przykład i dowód bezgranicznego miłosierdzia niebieskiego, mowa kaznodziei, wyrazy uczucia wdzięczności ludu i ziemiaństwa, spowiedź pana grodu i innych panów, ich widoczne pocieszenie, powszechne podniesienie ducha, samorzutne wyznanie ufności w opiekę Boską, nie przeszły bez oddziałania na duszę Gludoca. Przeżył moment nadziemskiego ocalenia tylu żywotów, odczuł gorącą miłość i widział, że spowiedź wierzącym dawała ulgę i pokrzepienie. Każdy klęczał, ręce miał złożone, łzy wdzięczności spływały im z oczu, on tylko jeden stał niemy, jak bezduszny kamień. Serce mu biło gwałtownie, sumienie się w nim burzyło, że tylko on jest nieczuły, że chyba on jeden nie jest wdzięczny. Jakaś siła z wnętrza popychała go, by i on poszedł ucałować ołtarz i ściany, aby zgiął kolana przed tym księdzem, który ma taką moc, jakiej nikt inny między ludźmi, że oczyszcza dusze i przywraca im spokój. Coś go ciągnęło i pchało naprzód, nogi mu dźwigało, aby tych kilka kroków wykonał. Wszak między obecnymi niema tu napewne drugiego, ktoby tak, jako on, pożądał ulgi dla duszy. A, umiałby żal swój wylać, duszę zbolałą odsłonić, co go dniem i nocą trapi, co go spokoju i odpoczynku pozbawia. Jakżeby się umiał ukorzyć... A nużby Bóg i jego pocieszył!...

Krew mu biła do głowy, głos z głębiny wnętrza go podniecał, a jednak nie mógł się ruszyć z miejsca. Stał bez ruchu, martwo, jak słup przydrożny.

Gorąco mu było w małej kaplicy, nie miał powietrza, a duszno mu było i wyszedł.

Tymczasem deszcz ustał, niebo się wyjaśniło, ludzie w pobożności modlili się dalej na polu.

Wyszedł na światło Boże i widział wszędzie ten sam obraz: ludzi modlących się pod drzewami, klęcząco wyznających swe grzechy do uszu zakonnika. Wokół jasna radość dusz, anielski spokój i bezgraniczna ufność w pomoc Bożą. Tylko on, on jeden nie może być uczestnikiem tego niebieskiego miłosierdzia.

Zawidził im. Zawidził im tych kapłanów w czarnej szacie, tego kościółka, który miłosierdzie Boże cudownie wsławiło, tej powszechnej pokory i siły, z którą ze słabości swych i upadków się spowiadali, tego spokoju, za którym on daremnie tęsknił, którego nadarmo szukał po lasach szerokich i wysokich.

Zazdrościł im wszystkiego. Teraz się czuł bardziej nieszczęśliwym, niż kiedykolwiek przedtem. Aby nie patrzeć na tę pochmurną radość i nie zwiększać swego żalu i bólu, uciekł precz, daleko w lasy...

Daremnie szukasz! Miłość Boża już cię dotknęła, idzie za tobą lasem i po skale, doliną i po kopcach, aby cię przywieźć z powrotem, gdzie i ty znajdziesz ulgę i pocieszenie!

Na Małej Skałce.

Uboga rodzina napisała na domku stojącym w pośrodku ogrodu malowniczego: Mały ale nasz! Ubogą rodziną jesteśmy i my Słowacy, mamy i my domek mały, domek Boży, co stoi w pośrodku malowniczego Poważa; z dumą i my powiedzieć o nim możemy: Mały ale nasz!

Mały, ale nasz; miejsce bowiem, na którem stoi, jest uświęcone pamięcią słowackiego męczennika, każdy kamień tych murów skropiony został kroplistym potem szlachetnej pracy słowackiej i każde miejsce tej skały oblane jest bujnemi łzami pobożnych Słowaków. Łzami żałości i pokuty ojców naszych.

Gdy Słowak ma ciężki smutek, roni łzy, a kiedy obmywa duszę z grzechów, także mu w oczach płyszczy świecąca perła. Jako i ojcom naszym.

Były to drogocenne perły, a czyste jak śnieg na Garłuchu. Rodziły się wyżej niż Tatr szczyty, niżej niż dno morskie: w głębinach czystej, uczuciowej bogobojności, kajającej się duszy słowackiej. Były to perły miłości Boga — tego kościółka, — tego twardego kamienia, na którym stoi świątynia, — pięknego Poważa, — skowronkowej pieśni, która dzwoni milej niż indziej, u biednej chałupki, którą nazywali rodzinną chatą.

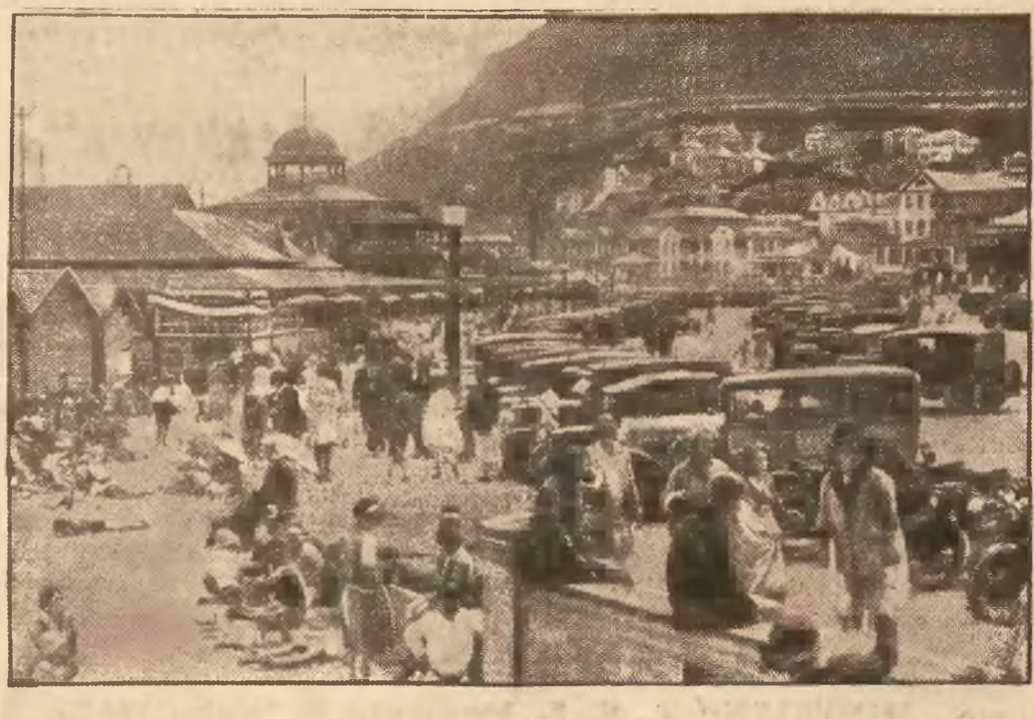
Wedle wiecznego prawa przyrody promień słońca rozkłada kroplę wody na siedm barw, ale te perły ojców naszych rozdzielił tylko na trzy: białą, modrą i czerwoną. Biała — to czystość ich umysłu; modra — pokuta za upadki, a czerwona — gorące ukochanie tej ziemi, na której są Piesztiany, Teplice, Lewocza, Sztiavnica, Szastin, Dubnica, Skałka i inne błogosławione miejsca, leczące choroby cielesne i duszne.

• Tej gorliwości naszych ojców świadkami są te skały, ten „mały, ale nasz“ kościółek, wirami się kłębiący Wag i może z drzew starych niektóre.

My dziś w imię Pana przyzywamy wszystkie te świadki, niech nam rozprawiają o przeszłości i sławie tego miejsca, o naszych starych ojcach, którzy od Ilawy, aż po Nowe Miasto tysiącami tu przybywali a nawet i z Moraw ze sztandarem i chorągwią. Przyzywamy tych świadków!... Ale kamienie milczą, poszumu drzew nie rozumiemy, na wieżach kościółka niema owych dzwonów starych, melodyjnej pieśni Wagu nikt nam nie objaśni....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kapstadt angielską twierdzą morską.



Południowo-afrykański minister obrony Pirow przybył w tych dniach do Londynu, by z angielskim ministrem wojny omówić możliwość ufortyfikowania Kapstadtu. Port ten byłby przemieniony, podobnie jak Singapore, w bazę wojenną floty angielskiej. — Powyższe zdjęcie przedstawia życie uliczne w Kapstadzie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1724/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 16. VI. 1936 r. o godzinie 10. w Krakowie, przy ul. Blich L. 3. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Loli i Alfreda Krätier ruchomości, a mianowicie: fortepian, różne urządzenie domowe, dywan i inne.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 25 maja 1936.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 1466/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII, Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 czerwca 1936 r. o godzinie 9-tej w Krakowie ul. Łobzowska Nr. 8. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, maszyny do krajania szynki, maszyny do mieszania i siekania mięsa, z motorem, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.390.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

II. Ogłoszenie.

Zarząd Towarzystwa Przedsiębiorstw Górniczych
„T E P E G E“
Spółka Akcyjna w Warszawie

zaprasza PP. Akcjonarjuszów na Doroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 27 czerwca 1936 r., o godzinie 10-ej, w lokalu Spółki, ul. Szpitalna 12 m. 25, z następującym porządkiem dziennym:

1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za 1935 r.,
2) powzięcie uchwały o rozdziale zysków, względnie pokrycia strat,
3) udzielenie absolutorjum Władzom Spółki,
4) Wybór 3 członków Zarządu,
5) Wnioski Akcjonarjuszów, o ile będą zgłoszone w trybie art. 54 i 57 prawa o spółkach akcyjnych.

Pragnący wziąć udział w obradach Walnego Zgromadzenia PP. Akcjonarjusze winni swoje akcje złożyć przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem w siedzibie Zarządu Spółki, w Warszawie, ul. Szpitalna 12 m. 25.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.